DZIŚ SPORTOWY24

ŚWIĘTO SIATKÓWKI W ZALASEWIE

ENEA AZS PO „PRZYSTAWCE" PRZED GRANIEM W PUCHARACH

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350-281

www.gloswielkopolski.pl

Nr 237 (25.120) | Wydanie 1 | Cena 6,00 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 12.10.2026

81 *lat*

GŁOS WIELKOPOLSKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Z naszych stron

Szkoły wciąż pod ochroną, bo przez kraj przeszła fala nożowników

Policja zatrzymała 117 uczniów w całym kraju z nożami i innymi przedmiotami. Fala przemocy w szkołach doszła też do szkół w Wielkopolsce
– Str. 4, 5 i 6

Z naszych stron

Służby specjalne informują, że planowano zamach na premiera

Służby ochrony państwa i policja przekazały w niedzielę, że dowiedziały się o planach zamachu na premiera i wicepremiera rządu RP
– Str. 7

Strzelanina w Szamotułach. Do fryzjera na miejscowym rynku przyszedł 34-latek z nożem i pod wpływem narkotyków **– Str. 5**

Prezydent USA Donald Trump zakazuje Wołodymirowi Zełenskiemu ataków na rosyjskie rafinerie i wzywa Ukrainę do znalezienia nowego przywódcy **– Str. 7**

FOT. AP/EAST NEWS

Z naszych stron

„Warunki urągające godności". Tak uczą niepełnosprawne dzieci w Poznaniu

Emilia Ratajczak

W Poznaniu niepełnosprawni uczniowie uczą się w warunkach, o których nawet radni mówią, że urągają ludzkiej godności.

Z Jolantą Lythgoe i Anną Korzan spotykamy się pod wejściem głównym do Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej im. Zbigniewa Tylewicza, parę minut po tym jak odprowadzają swoje pociechy do szkoły. Budynek nie wygląda na zaniedbany.

Ale to nie tutaj uczęszczają ich dzieci, idziemy kawałek dalej do tzw. „małej szkoły", która została zaadaptowana z dawnego hotelu robotniczego. Na drzwiach widnieje kartka z „uprzejmą prośbą" by rodzice „ograniczyli do niezbędnego minimum swoją obecność na terenie placówki". Jolanta i Anna twierdzą, że powód jest jeden - budynek jest w tragicznym stanie, a dyrekcja nie chce, by ktokolwiek obcy się tam pałętał. Obie zgodnie twierdzą, że to „warunki urągające godności".

- Mam zdjęcia, na których widać jak z sufitu leje się woda. Na korytarzu porozstawiane są wiaderka i pan dyrektor nic sobie z tego nie robił - mówił w rozmowie z nami w marcu tego roku pracownik ośrodka, Radosław Tota. - Kanalizacja zapchana, przeciekający dach, a w szkole mamy osoby na wózkach inwalidzkich. Do tej pory chodnik ani podjazd nie są dostosowane dla osób z niepełnosprawnościami.
– Str. 3

FOT. RADOSŁAW TOTA

Tak wyglądał ośrodek w 2025 roku. Zdjęcia przesłał nam jeden z pracowników, Radosław Tota

Piłka nożna

Efektowny powrót Lecha do ligowej rywalizacji na wrocławskim stadionie

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Trzy tygodnie bez walki o ligowe punkty nie wybiły z rytmu ekipy mistrza Polski. Lech Poznań w sobotę w wyjazdowym meczu pokonał drużynę Śląska Wrocław aż 4:1 (1:0) po dwóch golach Patrika Walmarka i po jednym trafieniu Filipa Jagiełły i Pedro Rodrigueza. Szefem niemal bezbłędnej defensywy był już tradycyjnie Wojciech Mońka (na zdjęciu)

REKLAMA 0011589835

MATERNA FERMA

SKUP ZBÓŻ
ROWNIEŻ MOKRA KUKURYDZA
SOJA • SŁONECZNIK

ERGO-ROL Sp.z o.o.

513 675 365

NASZE ELEWATORY:
Kiełpiny 57 k.Wolsztyna • Bojadła ul.Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop

• MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
• USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
• SZYBKI PRZELEW

AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

eprasa.pl 1b80886583

POLECAMY

JUTRO: Ceny pelletu rosną jak szalone ŚRODA: Tłuszcze trans po cichu niszczą zdrowie

12.10.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Feliks, Edwin, Maksymilian, Witold, Marcin
Telefon alarmowy: 112

GŁOS WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny Leszek Waligóra
Z-ca redaktora naczelnego Monika Kaczyńska
Wydawca Leszek Waligóra, Monika Kaczyńska, Radek Patroniak, Justyna Piasecka-Gabryel

www.gloswielkopolski.pl

Polska Press Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00; redakcja@glos.com
Prezes Makroregionu Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy Agnieszka Perlińska
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

NOWY TOMYŚL

Osiem zespołów na jednej scenie podczas muzycznego święta

Dominika Kapałka

Śpiew, wspólna zabawa, spotkania po latach i mnóstwo pozytywnych emocji. W czwartek, 8 października, w Nowotomyskim Ośrodku Kultury odbył się Przegląd Twórczości Muzycznej Seniorów.

FOT. DOMINIKA KAPAŁKA

Na scenie wystąpiło osiem zespołów, a każdy z nich zaprezentował przygotowany repertuar.

Wśród wykonawców znaleźli się Zespół Śpiewaczy Bolewiczanie, Arkadia z Borui Kościelnej, Zespół Śpiewaczy Bayer z Bukowca oraz Wytomyślanie z Wytomyśla.

Nie zabrakło również Zespołu Wokalnego Jarzębina z Nowego Tomyśla, Wesołych Seniorów z Opalenicy, Lwówianek z Lwówka oraz Zespołu Śpiewaczego Zbąszyńskich Seniorów ze Zbąszynia.

Każda z grup przygotowała własny repertuar, prezentując swoje umiejętności wokalne i zamiłowanie do muzyki. Choć występy poszczególnych zespołów stanowiły główną część programu, równie ważne były rozmowy między uczestnikami.

POZNAŃ

Konkurs Wieniawskiego dopiero nabiera rozpędu

Opr. Radosław Patroniak

Wojciech Niedziółka otworzył listę skrzypków uczestniczących w I etapie 17. Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego.

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Wojciech Niedziółka zainauguorwał przesłuchania podczas konkursu

Na estradzie Auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pierwszego dnia przesłuchań zaprezentuje się w sumie czworo Polaków.

Konkurs Wieniawskiego to najstarszy międzynarodowy konkurs skrzypcowy na świecie. Rozpoczął się w czwartek i potrwa do 25 października. O zwycięstwo i nagrody z puli wynoszącej 120 tys. euro walczy wyłoniona w preselekcjach grupa 48 skrzypków z całego świata, w tym ośmioro uczestników z Polski. Ich występy ocenia międzynarodowe jury pod przewodnictwem Bartłomieja Nizioła.

Wojciech Niedziółka bierze udział w konkursie po raz drugi. Podczas poprzedniej edycji był najwyżej notowanym Polakiem i dotarł do II etapu. Także w piątek wystąpili: Zofia Anna Olesik, Bartosz Skibiński i Jakub Staszel.

Biuro prasowe konkursu przypomniało, że I etap to przegląd kompozycji patrona konkursu. Każdy z uczestników wykonał jeden kaprys Wieniawskiego, w programie musiał zawrzeć też jeden z wyznaczonych utworów lub grup utworów przez niego skomponowanych. Tylko w przypadku, gdy program złożony z wyznaczonych kompozycji trwał krócej niż 25 minut, mógł wykonać też utwór lub utwory wybrane przez siebie.

Do II etapu konkursu dopuszczonych zostanie nie więcej niż 24 uczestników. Konkurs organizuje Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego, a impreza jest współfinansowana przez Ministerstwo Kultury oraz Narodowy Instytut Muzyki i Tańca, a także samorządy Wielkopolski i Poznania. PAP

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com
Poznań: Paweł Antuchowski – 61 860 60 82
Piła: Martin Nowak – 797 607 926
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Głos Wielkopolski”

tel. 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

POGODA

dziś
12°C/4°C

jutro
14°C/6°C

VIVA SENIORZY NA MTP, CZYLI DWA DNI Z PORADAMI, PROFILAKTYKĄ, PASJAMI I PODRÓŻAMI

FOT. ROBERT WOŹNIAK

Aktywność, zdrowie, rozwijanie pasji i spotkania z innymi ludźmi - tak wyglądała sobota na targach Viva Seniorzy!, zroganizowanych na MTP w Poznaniu. Podczas drugiego dnia 15. edycji wydarzenia seniorzy mogli korzystać z porad specjalistów, poznawać nowe rozwiązania ułatwiające codzienne życie i brać udział w zajęciach. Tegoroczna edycja koncentrowała się na czterech obszarach: zdrowiu i dobrej formie, stylu życia i rozwoju, podróżach oraz pasjach i twórczości. Jednym z ważnych elementów wydarzenia była profilaktyka zdrowotna. SR

eprasa.pl 1b80886583

EDUKACJA

W ośrodku dla niepełnosprawnych dzieci źle się dzieje

W Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej im. Zbigniewa Tylewicza w Poznaniu nie dzieję się dobrze. O warunkach panujących w placówce zaalarmowały „Głos Wielkopolski" matki z Rady Rodziców.

Emilia Ratajczak

Z sufitu leje się woda, kanalizacja się zapycha, remont to słowo-widmo, a urzędnicy obiecują budowę nowej szkoły.

Anna i Jolanta zaangażowały się w sprawę, bo są członkiniami Rady Rodziców. Walczą o wiele rzeczy, także o sam dostęp do placówki. W tym roku trzy razy mediacje (nie tylko) w tej sprawie prowadziła Agata Dawidowska, rzecznika praw uczniowskich w Poznaniu.

- W ubiegłym roku na „audiencję" czekałyśmy 2 i pół miesiąca - mówi Jolanta Lythgoe, matka dziecka z niepełnosprawnością.

W tzw. „małej szkole" mieści się szkoła podstawowa (od lat 8 do 20), do której uczęszcza ponad 30 osób z autyzmem i niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym. W tym samym miejscu mieści się także szkoła przysposabiająca do pracy (dla dorosłych).

- Jeden z tych budynków [tzw. „mała szkoła" - przyp. red.] urąga wszelkim standardom, by prowadzić tam naukę. W poprzednim ustroju nie widziałem, żeby gdziekolwiek takie budynki funkcjonowały w oświacie - mówi radny Marek Sternalski, przewodniczący Komisji Oświaty i Wychowania UMP. - Jak się spojrzy na to jak wyglądają łazienki w tym miejscu, to jest niedopuszczalne, żeby takie coś funkcjonowało w dzisiejszym świecie.

Postępowanie w sprawie stanu technicznego budynku prowadzi Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego. Nałożono decyzję dotyczącą usunięcia nieprawidłowości, termin ustalono na 1 lipca przyszłego roku.

- Tynki do skucia, wymiana rynien, rur spustowych. Nie są to rzeczy, które zagrażają życiu, ale jest to nieodpowiedni stan techniczny - mówi Teresa Waluszyńska, zastępczyni kierownika Oddziału Inspekcji i Kontroli PINB.

Dyrektor ośrodka, Cyprian Konieczny twierdzi jednak, że „budynek jest utrzymywany w stanie technicznym dającym możliwość funkcjonowania szkolnego". A modernizacja na miarę XXI wieku pociągnęłaby za sobą „milionowe wydatki", nadzieją jest nowa szkoła.

W czerwcu na terenie ośrodka odbyło się posiedzenie Komisji Oświaty i Wychowania UMP. Radni mieli zobaczyć warunki panujące w placówce. Jednak do „małej szkoły" nikt ich nie zaprowadził, a posiedzenie odbyło się w budynku głównym. Rodzice jednak nie dawali za wygraną i dwa miesiące później ośrodek ponownie odwiedził radny Sternalski i wiceprezydent Bartosz Derech wraz z przedstawicielami Wydziału Oświaty. Tym razem udało się zajrzeć wszędzie. „Byli pod wrażeniem - niedobrym" - mówi Jolanta. Po wizycie wiceprezydent zlecił wydziałowi oświaty szczegółową weryfikację uwag oraz informacji zgłaszanych zarówno przez Marka Sternalskiego, jak i przez Radę Rodziców, aby móc obiektywnie ocenić stan placówki.

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Anna Korzan i Jolanta Lythgoe są członkiniami Rady Rodziców

Przewodniczący komisji przekazał, że radni jednoznacznie stwierdzili, że jest konieczność natychmiastowej budowy nowego budynku. Miasto już wcześniej obiecywało rodzicom nową siedzibę podstawówki i szkoły przysposabiającej. Do tego jednak droga daleka, „to są tylko plany" - mówi Jolanta.

Wydział Oświaty przedstawił rodzicom nawet wizualizację nowego budynku, który miałby stanąć na terenie zielonym nieopodal starego. Urzędnicy z wydziału oświaty twierdzili, że zeszły rok - to był rok planowana, obecny natomiast miał być czasem budowy. „Gdzie jest budowa? - pyta Anna.

- Tamten chodniczek - wskazuje na kawałek nowego chodnika Jolanta - wykrzyczałyśmy w tamtym roku. A wcześniej były tutaj płyty. Tynk też odpada, ale pan dyrektor powiedział, że to jest stary budynek i nie będzie inwestował.

Autyści - tłumaczy Jolanta - bardzo źle sensorycznie reagują na tłok, hałas. Nie ma tu dla nich odpowiednich warunków, przede wszystkim sali gimnastycznej. A o salę wyciszeń, matki, jak mówią, „darły mordę" w ubiegłym roku. Powstała i została opłacona ze środków fundacji.

Problemem jest także przeciekający dach przedszkola, które znajduje się w innej części miasta - przy ulicy Płowieckiej.

- To jest pięcioletnia historia, jeszcze za czasów prezydenta Wiśniewskiego - mówi Anna. - To nie są jakieś gigantyczne połacie, a remont tego dachu trwa 5 lat. Przez 4 lata pan dyrektor nie dał rady zrobić tego sam, w końcu przejął to PIM. Spółka miejska po drugim przetargu jakoś to ruszyła.

Gdy Anna pojawiła się w radzie rodziców, w szkole od dwóch lat trwał remont pracowni gospodarstwa domowego, czyli de facto - kuchni. „Bareja by tego nie wymyślił" - mówi Anna, twierdzi, że dyrekcja zamknęła drzwi i nic się tam nie odbywało, bo wciąż brakowało funduszy.

Jak twierdzi dyrektor Wydziału Oświaty UMP, Przemysław Foligowski w ostatnich sześciu latach miasto przeznaczyło na prace w ośrodku ponad 3,2 miliony złotych. Zabezpieczono też ponad pół miliona złotych budżecie i Wieloletniej Prognozie Finansowej na „opracowanie dokumentacji projektowej, dotyczącej modernizacji budynków wraz z ich rozbudową oraz zagospodarowanie terenu ośrodka" - podaje wydział.

Zarówno Jolanta jak i Anna, pomimo tego, że szkoła finansowana jest ze środków miejskich, niejednokrotnie płaciły za drobne remonty. Jolanta np. za drzwi, które rzekomo jej syn miał kopnąć. „Szanowni państwo są złe warunki, wydział nie daje, ktoś musi to pokryć" - miał mówić do rodziców dyrektor. W ubiegłym roku odbywał się remont łazienek, częściowo pokryła go fundacja, ale większość - zapłacili rodzice.

„Jakie to kwoty?" – pytam. – „W setkach? Tysiącach?". – „Tysiącach" – odpowiadają zgodnie. – „Na osobę?". – „Tak" – słyszę odpowiedź.

- Korzysta się tu na słabości naszych dzieci, bo one się nie poskarżą. Ich nikt nie będzie słuchał. Nas zresztą też się nie słucha, nie wpuszcza się nas do szkoły - mówi Jolanta.

Dyrektor Konieczny twierdzi, że owszem, rodzice wspomagali szkołę.

- Nigdy jednak nie jest to przymus, obowiązek czy warunek uczestniczenia dziecka w edukacji. Jeśli któryś z rodziców chce pomóc, bo np. ma firmę i może dla szkoły wyremontować jakieś pomieszczenie, oczywiście przyjmujemy taką pomoc. Podkreślam jednak że nigdy do takiej pomocy nie zmuszamy i nigdy nie będziemy tego robić.

Cyprian Konieczny na stanowisku dyrektora jest od 6 lat. „Przez trzy lata mieliśmy do niego zaufanie" - mówi Jolanta, później coś się jednak zmieniło. Rodzice zaczęli zastanawiać się dlaczego ich prośby nie są realizowane.

- Pan dyrektor opowiadał nam oczywiście, że sytuacja jest trudna i bardzo się stara, ale wydział nie daje pieniędzy. Po trzech latach poszłyśmy do wydziału i zapytałyśmy o to. Urzędnicy zrobili wielkie oczy i powiedzieli nam, że nie ma żadnych wniosków od pana dyrektora - mówi Anna.

W tym temacie mediacje prowadziła Dawidowska, rzecznika praw uczniowskich w Poznaniu. Wydział Oświaty UMP skierował do Wielkopolskiego Kuratora Oświaty wniosek o dokonanie oceny pracy dyrektora ośrodka. Procedura ta została oficjalnie potwierdzona przez kuratorium 21 września.

Do Rady Miasta Poznania od 2020 roku wpłynęła jedna skarga na dyrektora.

- Skarga okazała się całkowicie zasadna w kwestii tego, że pan dyrektor zaniedbuje swoje obowiązki, nie dba o bezpieczeństwo, nie potrafi odpowiednio zmotywować pracowników. Jak rozmawiałem z jedną z mam z Rady Rodziców to to cały czas jest podtrzymane, cały czas wygląda tak samo - mówił w marcu Radosław Tota. - Tam musi się naprawdę wydarzyć tragedia, żeby ludzie przejrzeli na oczy.

Również w marcu tego roku Wydział Oświaty UMP „podjął działania mające na celu bieżące monitorowanie sytuacji w ośrodku oraz wsparcie jego funkcjonowania". Przedstawiciele wydziału oświaty odbyli spotkania z dyrektorem, podczas których omówiono zgłaszane kwestie oraz oczekiwania dotyczące sposobu zarządzania placówką.

- Dyrektor ośrodka został zobowiązany do utrzymywania stałego i transparentnego kontaktu z rodzicami, radą rodziców oraz radą pedagogiczną, a także do rzetelnego rozpatrywania wniosków i uwag kierowanych przez te podmioty - informuje Anna Bartecka, kierowniczka II Oddziału Organizacji Szkół i Placówek Oświatowych Wydziału Oświaty UMP.

eprasa.pl 1b80886583

EDUKACJA

Kierowali groźby w stronę szkół. Pięciu nastolatków zostało zatrzymanych

Emilia Ratajczak

Chcieli wejść do szkół w Wielkopolsce i „dokonać zbrodni". Pięciu nastolatków zostało zatrzymany przez policję.

- Przez swoje działanie chcą wywołać strach, co niewątpliwie im się udaje - mówił podczas piątkowej konferencji prasowej nadinsp. Tomasz Olczyk, komendant Wojewódzki Policji w Poznaniu.

Wielkopolska policja zatrzymała do tej pory pięciu młodych mężczyzn z Poznania (dwie osoby), Konina, Międzychodu i Wrześni. To nastolatkowie, uczniowie i absolwenci, w wieku od 14 do 16 lat.

- To są zatrzymania młodych ludzi, którzy nagrywają się telefonami komórkowymi, są zamaskowani, mają w ręku maczetę i kierują groźby w stronę placówek oświatowych - mówił komendant. - Wydziały cyber, także w Wielkopolsce, 24 godziny na dobę monitorują te sytuacje. Każda z nich jest poddawana indywidualnej ocenie.

To pokłosie ataków na placówki w całej Polsce.

Wszystko zaczęło się od ataku nożownika w szkole w Ostrołęce. 19-letni Jakub Z. ranił 10 osób, w tym siebie. Do szkoły wniósł także plecak z nieznanym pakunkiem. Do tragedii doszło następnego dnia, w czwartek nad ranem. Absolwent szkoły zaatakował nożem 37-letnią woźną w miejscowości Leszczydół-Nowiny w okolicach Wyszkowa. Niestety, pomimo długiej reanimacji, kobieta zmarła.

Nic nie wskazuje na to, że młodzi mężczyźni z Wielkopolski rzeczywiście planowali ataki na szkoły, komendant sugeruje, że robili to, by „zaistnieć w przestrzeni medialnej". Akcja nie miała być także inspirowana przez osoby z zewnątrz, zatrzymani mieli działać spontanicznie.

- Zapowiadali, że wejdą do szkół i będą starali się dokonać zbrodni - mówił nadinsp. Olczyk. - Zostały zabezpieczone maczety i nóż - dodał.

To stało się podstawą do postawienia zarzutów, bo „wyczerpało znamiona przestępstwa".

Komendant Olczyk zapowiedział również, że patrole policji z Wielkopolski odwiedzą w piątek, 9 października wszystkie szkoły w województwie.

Apelował także do młodzieży i rodziców. Poprosił, by dzieci od razu zgłaszały do rodziców i nauczycieli, jeśli dowiedzą się o potencjalnym zagrożeniu czy będą świadkami upubliczniania niepokojącego filmu. Rodziców namawiał, by każdy taki sygnał kierować bezpośrednio na policję.

- Jest bardzo duży szum komunikacyjny w związku z tą sytuacją - mówił dr Igor Bykowski, wielkopolski kurator oświaty. - Wystosowaliśmy apel o zachowanie spokoju, rozwagi i odpowiedzialne korzystanie z informacji publikowanych w przestrzeni cyfrowej. Jeśli będą publikowane jakieś komunikaty, zostaną przekazane przez osoby i instytucje, które są do tego uprawnione. Nie przez fejki, które się pojawiają.

Jedna szkoła w Poznaniu zawiesiła w piątek zajęcia, profilaktycznie.

W czwartek, 8 października owelizacja ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz niektórych innych ustaw, została przegłosowana przez sej. Ma wprowadzać między innymi: blokowanie nielegalnych treści w internecie, szybszą reakcję na niebezpieczne materiały oraz kontrolę sądową.

- Apeluję do prezydenta, by szybko ją podpisał i by dawała organom państwa kontrolę nad treściami, które są zamieszczane w internecie - mówiła Karolina Fabiś-Szulc, I wicewojewoda wielkopolska.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Nadinsp. Tomasz Olczyk, komendant Wojewódzki Policji w Poznaniu poinformował o zatrzymaniu pięciu nastolatków

ZDROWIE

Serce i nerki tworzą system naczyń połączonych

Sylwia Rycharska

Choroby sercowo-naczyniowe są główną przyczyną zgonów na świecie. Szacuje się, że przewlekła choroba nerek dotyczy w Polsce ponad 4,5 mln osób, a część chorych nawet o niej nie wie.

FOT. ROBERT WOŹNIAK

Dr hab. n. med. Marta Kałużna-Oleksy z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu i Uniwerysteckiego Szpitala Klinicznego w Poznaniu

Nowe wytyczne Europejskiego Towarzystwa Kardiologicznego (ESC), opracowane we współpracy z European Renal Association (ERA), mają zmienić sposób patrzenia na pacjentów, u których choroby serca i nerek występują jednocześnie.

– Choroba nerek nie jest tylko chorobą towarzyszącą – znacząco wpływa na rokowanie pacjenta, u którego występują problemy sercowo-naczyniowe – mówi dr hab. Marta Kałużna-Oleksy z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu i Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Poznani, która była jedną ze współautorek tych wytycznych.

Zasada działa również w drugą stronę. U pacjentów z chorobą nerek trzeba zwracać uwagę na możliwe choroby sercowo-naczyniowe. Szacuje się, że w Polsce na niewydolność serca choruje około 1,4 mln osób. Według danych NFZ za 2020 rok nadciśnienie tętnicze dotyczyło niemal 10 mln dorosłych Polaków.

– Choroby sercowo-naczyniowe są największym zabójcą na świecie. Dotyczy to zarówno kobiet, jak i mężczyzn – podkreśla kardiolożka.

Problemem pozostaje wykrywanie chorób nerek. Pacjenci z chorobami sercowo-naczyniowymi nie zawsze są aktywnie badani w tym kierunku, a nawet gdy mają wykonane odpowiednie badania, rozpoznanie przewlekłej choroby nerek często nie zostaje postawione.

Dwa proste badania

U pacjentów z chorobami sercowo-naczyniowymi trzeba aktywnie szukać przewlekłej choroby nerek. Dotyczy to m.in. osób z nadciśnieniem, chorobą wieńcową, czy z niewydolnością serca.

Podstawą są dwa badania: oznaczenie kreatyniny we krwi i wyliczenie eGFR, czyli szacowanego wskaźnika filtracji kłębuszkowej, oraz oznaczenie stosunku stężenia albuminy do kreatyniny w próbce moczu (UACR).

– Jeśli nieprawidłowości budowy lub funkcji nerek utrzymują się przez co najmniej trzy miesiące, możemy mówić o przewlekłej chorobie nerek. Przy ocenie eGFR i UACR przewlekłość potwierdzamy zwykle powtórnym badaniem po co najmniej trzech miesiącach – wyjaśnia ekspertka – wyjaśnia ekspertka.

Przewlekła choroba nerek może rozwijać się przez lata bez wyraźnych objawów. Dlatego u pacjentów z chorobami sercowo-naczyniowymi nie wystarczy czekać na dolegliwości – trzeba aktywnie szukać zaburzeń funkcji nerek.

Nie odstawiaj samodzielnie leku z powodu wzrostu kreatyniny

Jedno z ważnych przesłań nowych zaleceń dotyczy leczenia. Niektóre leki stosowane w celu ochrony serca i nerek mogą początkowo powodować niewielki wzrost stężenia kreatyniny i spadek eGFR. Taka zmiana nie musi oznaczać uszkodzenia nerek.

– Nie powinniśmy samodzielnie odstawiać leków. Niewielki początkowy wzrost stężenia kreatyniny lub spadek eGFR nie jest automatycznie powodem do przerwania leczenia. Wyniki powinien ocenić lekarz, uwzględniając korzyści i bezpieczeństwo terapii – podkreśla dr hab. Kałużna-Oleksy.

Jeśli pogorszenie funkcji nerek jest znaczne, o zmianie leczenia powinien zdecydować lekarz.

I podobnie sytuacja wygląda z kontrastem stosowanym m.in. podczas koronarografii czy tomografii komputerowej. Jego podanie może wiązać się z ryzykiem ostrego uszkodzenia nerek, zwłaszcza przy znacznie upośledzonej ich funkcji. Ekspertka zwraca jednak uwagę, że należy ograniczyć związane z nim ryzyko, ale nie wolno dopuścić, by obawy o nerki przesłoniły konieczność ratowania serca.

– Nie może być tak, że nie wykonujemy koronarografii u pacjenta z zawałem, wyłącznie z powodu upośledzonej czynności nerek. To może narazić go na śmierć albo znaczne pogorszenie zdrowia z powodu zawału – mówi kardiolożka.

Nie tylko dla kardiologów

Nowe zalecenia nie są skierowane wyłącznie do kardiologów i nefrologów. Zdaniem dr hab. Kałużnej-Oleksy powinny być przydatne również internistom, diabetologom i lekarzom rodzinnym.

– Pamiętaj zawsze u pacjenta z chorobą sercowo-naczyniową: sprawdź nerki. To już jest pierwszy i najważniejszy krok – wskazuje.

Wytyczne podkreślają również znaczenie profilaktyki: odpowiedniej diety, aktywności fizycznej, rezygnacji z używek oraz leczenia nadciśnienia, cukrzycy i otyłości. Zalecane minimum aktywności fizycznej to co najmniej 150 minut aktywności o umiarkowanej intensywności tygodniowo, z uwzględnieniem stanu zdrowia.

Zza kulis

Do zespołu tworzącego europejskie wytyczne trafia ograniczone grono ekspertów. Nabór jest otwarty – kandydaci składają aplikację i CV, a komisja Europejskiego Towarzystwa Kardiologicznego (ESC) wybiera autorów.

Jak wyglądało tworzenie tych przełomowych wytycznych? Jak przez blisko dwa lata pracowała nad nimi kardiolożka z Pleszewa i dlaczego autorzy musieli utrzymywać swoją pracę w tajemnicy? O tym pisaliśmy już w Głosie Wielkopolskim. Artykuł dostępny jest na portalu gloswielkopolski.pl

eprasa.pl 1b80886583

SZAMOTUŁY

Po strzelaninie na rynku ranny mężczyzna z nożem i świadek

N.Nowotna, P.Antuchowski

Do niebezpiecznej interwencji doszło w miniony czwartek w okolicy Rynku w Szamotułach. Policjanci użyli broni palnej wobec mężczyzny, który ruszył z nożem w ich kierunku.

Ranny został zarówno mężczyzna, jak i przypadkowy przechodzień. Dzień po zdarzeniu głos zabrał Komendant Wojewódzki Policji w Poznaniu, nadinsp. Tomasz Olczyk. Jak zapewnił, działania funkcjonariuszy są analizowane.

W czwartek, 8 października w godzinach popołudniowych, w okolicach rynku w Szamotułach rozegrały się dramatyczne sceny. Po tym, jak przypadkowa osoba zaalarmowała policję, szamotulscy funkcjonariusze interweniowali wobec 34-latka uzbrojonego w nóż.

Jak przekazała asp. szt. Sandra Chuda, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Szamotułach, zgłoszenie dotyczyło mężczyzny

FOT. SZAMOTUŁY/.NASZEMIASTO

W tej uliczce doszło do strzelaniny z udziałem policjantów

przebywającego z nożem u fryzjera w okolicy Rynku w Szamotułach.

Jak informuje policja, gdy patrol dotarł na miejsce, mężczyzna ruszył w kierunku funkcjonariuszy. Policjanci najpierw zastosowali środki przymusu bezpośredniego. Kiedy okazały się one nieskuteczne, oddali strzały z broni palnej.

Sytuacja była dynamiczna. Ostatecznie mężczyzna został obezwładniony w rejonie ul. Wronieckiej.

34-latek znajdował się pod wpływem narkotyków. Rzecznik prasowy wielkopolskiej policji, mł. insp. Andrzej Borowiak przekazał, że ranny podczas interwencji przypadkowy świadek, który został postrzelony w nogę, jeszcze poprzedniego dnia opuścił szpital po założeniu opatrunków. Postrzelony mężczyzna nadal przebywa pod opieką lekarzy. Jego stan nie pozwala na doprowadzenie go do prokuratury. Jak dodał rzecznik, mężczyzna nie przeszedł jeszcze operacji, ale jego stan jest stabilny.

Głos zabrał również nadinsp. Tomasz Olczyk, Komendant Wojewódzki Policji w Poznaniu.

– W dalszym ciągu są analizowane materiały i jednocześnie zbierany jest materiał poglądowy, który da pełną ocenę zaistniałej sytuacji. Na tą chwilę ja nie dostrzegam jakiejś nieprawidłowości w działaniach moich funkcjonariuszy – powiedział nadinsp. Tomasz Olczyk.

POWIAT KONIŃSKI

16-latek nagrał film, w którym straszył, że urządzi „krwawy piątek" w konińskich szkołach

Marcin Maliński

Policjanci z Konina zatrzymali młodego mężczyznę podejrzanego o planowanie ataku na szkoły w mieście. Z maczetą w ręku na nagraniu wymieniał nazwy szkół i groził, że wszystkich zabije.

Konińska policja zatrzymała 16-letniego autora nagrania, na którym zamaskowany z maczetą groził, że dokona ataku na wszystkie konińskie szkoły.

–Policjanci intensywnie pracowali nad ustaleniem osoby odpowiedzialnej za publikację nagrania, w którym kierowano groźby pod adresem konińskich szkół. Funkcjonariusze ustalili i zatrzymali młodego mężczyznę, który miał być autorem materiału – informuje Maria Baranowska z KMP w Koninie.

Mundurowi wyjaśniają okoliczności i motywy zatrzymanego. 16-latek mieszka na terenie powiatu konińskiego.

Filmik z zamaskowanym mężczyzną z maczetą w ręku krążył po sieci przez kilkanaście godzin i siał panikę wśród rodziców. To spotęgowało niepokój związany z plotkami o „krwawym piątku" - tak określono piątek, 9 października, kiedy to według niepotwierdzonych informacji miało dojść do kulminacji aktów przemocy.

Policja zwiększyła patrole przy placówkach oświatowych o szkoły wprowadziły tymczasowe ograniczenia, jak np. zamknięcie boisk. Wielu rodziców zdecydowało się nie posyłać dzieci do szkół.

Pamiętajmy, że niektóre treści w sieci mają jedynie wzbudzić niepokój. O zachowanie rozwagę zaapelowała już Kancelaria Premiera.

– W sytuacji zagrożenia, szczególnie łatwo o panikę. Nie powielajmy niesprawdzonych informacji – czytamy w komunikacie.

Sąd zastosował wobec nieletniego środek izolacyjny w postaci umieszczenia w schronisku dla nieletnich na okres 2 miesięcy.

MATERIAŁ INFORMACYJNY NFOŚiGW

0011590287

Polskie samorządy walczą o bezpieczniejsze jutro

Przed Polską stoi wielkie wyzwanie: dostosowanie się do zmian klimatu, niepewności dostaw i wysokich cen energii. Ważną rolę pełnić będą polskie samorządy. O tym, jak tworzyć bezpieczny, lokalny system energetyczny i jak uodpornić się na zmiany klimatyczne rozmawiali w Poznaniu podczas konferencji Local Trends samorządowcy, przedstawiciele władz centralnych i specjaliści z całej Polski, w tym Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

– Mamy wrażenie, że energia po prostu będzie. A biorąc pod uwagę to, co się dzieje na świecie, np. zerwane są łańcuchy dostaw, może się okazać się, że będzie strasznie droga, a może jej nawet brakować. Rozwijanie naszej lokalnej energetyki to nasz interes narodowy, to nasz prawdziwy patriotyzm – podkreśla Sławomir Ćwik, wiceminister klimatu.

Kluczową rolę w budowaniu lokalnego bezpieczeństwa energetycznego odgrywają samorządy, które coraz częściej inwestują w ograniczanie zużycia energii oraz rozwój odnawialnych źródeł energii.

Prezes NFOŚiGW, Dorota Zawadzka-Stępniak

– Samorządy powinny myśleć i planować długofalowo, i patrzeć na transformację energetyczną, niskoemisyjną w kontekście wielu zmian – zauważa prezes Narodowego Funduszu, Dorota Zawadzka-Stępniak.
– Ona powinna się zaczynać od inicjatyw oddolnych. Z naszych rozmów z samorządami wynika ogromna potrzeba wsparcia ich w działaniach ukierunkowanych na poprawę efektywności energetycznej. Koszty energii dla budynków publicznych szkół, szpitali itp. są tak duże, że samorządy coraz bardziej świadomie podejmują takie inwestycje. I my takie programy samorządom oferujemy.

Społeczności i magazyny budują naszą odporność

Ważnym elementem lokalnej transformacji energetycznej stają się społeczności energetyczne oraz magazyny energii,

– W kraju działa już blisko 900 lokalnych spółdzielni energetycznych. Jeszcze niedawno samorządy zadawały sobie pytanie, po co mają to robić – energetyki nie ma w zadaniach własnych gmin. Dziś szukają miejsca na wiatrak czy gminną biogazownię, na każdym forum samorządowym dyskutują, co zrobić. Bo spółdzielnia nie jest tylko dla zaspokojenia potrzeb energetycznych samorządów czy spółek gminnych, ale jest świetnym rozwiązaniem do tego, żeby sprzedawać tanio prąd mieszkańcom – tłumaczy Paweł Łapacz, prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. – Naszym zadaniem jest to odpowiednio ukierunkować.

Wsparcia w tym zakresie potrzebuje cały system energetyczny, w tym coraz

popularniejsze spółdzielnie energetyczne. Rozwiązanie kwestii magazynowania taniej energii z farm fotowoltaicznych powinno obniżyć rachunki za prąd każdego mieszkańca kraju.

– Kolejnym zadaniem jest kwestia magazynowania energii. Przy produkcji energii ze źródeł odnawialnych – czy na poziomie gospodarstw domowych, czy wyższym -potrzebne jest magazynowanie tej energii, kiedy ona jest po prostu najtańsza. Stąd też oferujemy programy na magazynowanie energii, trochę jako element polegający na uelastycznieniu systemu, ale również zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego – dodaje prezes Zawadzka-Stępniak. – Były 4 mld zł na duże magazyny. Teraz uruchamiamy miliard złotych na magazyny domowe, bo widzimy w nich naprawdę ważny element systemu. Widzimy też ogromny potencjał w magazynach ciepła. To rynek, który się jeszcze nie rozwinął i nabór na takie magazyny chcemy jeszcze w tym roku ogłosić – dodaje prezes NFOŚiGW.

Zmiany klimatu kolejnym wyzwaniem

Na tym wyzwania, przed którymi stoją samorządy w dobie zmian klimatycznych, zdaniem Doroty Zawadzkiej-Stępniak nie kończą się.

– Widzimy ogromne potrzeby w budowaniu lokalnej odporności, zarówno jeśli chodzi o mitygację, czyli ograniczenie emisji gazów cieplarnianych, ale również adaptację do zmian klimatu. Mamy do czynienia z coraz większymi wyzwaniami związanymi z nieprzewidywalnymi opadami, powodziami, wysokimi temperaturami i suszą. Mamy na ten cel ponad 10 miliardów złotych – przypomina Dorota Zawadzka-Stępniak. – Stąd takim trzecim niezwykle ważnym obszarem, który wspieramy, to działania adaptacyjne. Budowa zielono-niebieskiej infrastruktury – do zbierania wody deszczowej, mała retencja, renaturyzacja, zieleń miejska itp. – mają ogromny wpływ na przykład na ograniczenie średniej temperatury w miastach.

– Oferujemy oczywiście wsparcie finansowe, natomiast potrzebne są dobre projekty, przemyślane, wynikające z szerszej strategii, więc oferujemy też od dłuższego czasu wsparcie doradcze dla naszych beneficjentów. Jako Narodowy Fundusz – a myślę, że mogę powiedzieć to w imieniu całego systemu funduszy – chcemy pełnić nie tylko rolę finansową, ale też centrów kompetencji i wsparcia doradczego dla państwa, dla samorządów. I zachęcam wszystkich do tego, żeby z tego wsparcia skorzystać – mówi prezes NFOŚiGW.

eprasa.pl 1b80886583

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 kosztuje nie więcej niż 6,97 zł, benzyny 98 – 7,85 zł, a oleju napędowego 8,06 zł

O TYM SIĘ MÓWI

Ataki uczniów-nożowników. Szkoły wciąż pod ścisłą kontrolą

Sto siedemnaście zatrzymanych osób. Zabezpieczone noże, maczety, pistolety na kulki, butelki z benzyną, śrubokręty, młotki, które młodzież próbowała wnosić do szkoły

Dorota Kowalska

Ostatnie wydarzenia w polskich szkołach – ataki nastolatków na swoich kolegów, nauczycieli i pracowników placówek, wielu rannych, jedna ofiara śmiertelna – zmobilizowały nie tylko służby, ale samych rodziców i uczniów.

Przypadki ze sobą niepowiązane

W niedzielę w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyła się specjalna odprawa z udziałem ministrów i służb.

– Dziś też są kontrole w szkołach i okolicach. Będziemy kontynuować te prace w kolejnych dniach – zapowiedział Donald Tusk.

W trakcie odprawy premier podkreślił, że „nie mamy do czynienia z żadną zorganizowaną na dużą skalę grupą ludzi (...), którzy mają plan, aby tworzyć poczucie zagrożenia".

– To są bardzo często zachowania spontaniczne, wynikające głównie z aktywności w sieci – tłumaczył Tusk. Dodał, że w ostatnich latach zarówno w Polsce, jak i na całym świecie odnotowywany jest wzrost „fascynacji przemocą". W sieci aktywna jest chociażby grupa młodych ludzi poszukujących treści nazistowskich związanych z przemocą z czasów II wojny światowej. Zdaniem premiera to groźne zjawisko cywilizacyjne, bo przemoc pojawia się w coraz bardziej widoczny sposób także w grach popularnych zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych.

FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Krzysztof Gawkowski, Donald Tusk i Marcin Kierwiński podczas odprawy w siedzibie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Również Marcin Kierwiński, szef MSWiA potwierdził, że w przypadku czterech najgłośniejszych przypadków aktów agresji z ostatniego tygodnia, służby nie znalazły „jakichkolwiek związków pomiędzy tymi przypadkami". Nie wydaje się, żeby te osoby w jakikolwiek sposób się kontaktowały, choć śledczy cały czas to sprawdzają.

– Mamy do czynienia z bardzo ponurą modą na przemoc. W bardzo wielu miejscach mamy sygnały, że rodzice włączają się w akcje kontrolowania, co oglądają ich dzieci w sieci – mówił szef rządu.

Zatrzymani to głównie nastolatkowie

Marcin Kierwiński poinformował, że w ostatnich dniach skontrolowano prawie 65 tys. placówek oświatowych, zatrzymano 117 osób. W akcji brało udział blisko 40 tys. policjantów.

– Sprawy kierowane są do prokuratury lub sądów rodzinnych. Zatrzymane osoby są głównie w wieku 13-19 lat. Choć zdarzały się osoby młodsze – przekazał.

Minister Kierwiński zapowiedział, że stan kontroli w szkołach będzie „utrzymywane, do kiedy będzie to potrzebne".

Na odprawie głos zabrał również komendant główny policji gen. Marek Boroń. Wiadomo, że podczas przeszukań w domach młodych ludzi mundurowi zabezpieczyli 110 niebezpiecznych przedmiotów: noże, maczety, pistolety na kulki, butelki z benzyną, zaostrzone przedmioty, śrubokręty, młotki. Takie przedmioty młodzież próbowała wnosić do szkoły.

Obecny na naradzie minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski podkreślił, że od czwartku służby działają w trybie alarmowym.

– Wszystkie aktywności, które pojawiają się w sieci, bez względu na to, czy dotyczą naśladownictwa, czy rosnącego zainteresowania subkulturami związanymi z grupami zbrodniczymi, są monitorowane i zgłaszane bezpośrednio policji – mówił.

Minister poinformował, że w ostatnich godzinach zablokowano konta gloryfikujące sprawcę czwartkowej zbrodni. Zaapelował, by nie tworzyć podobnych profili i nie naśladować sprawcy. **PAP**

WARSZAWA

Planowano zamach na premiera i szefa MON?

oprac. Karolina Wrońska

– Mówimy o dużym prawdopodobieństwie spełnienia gróźb – powiedział rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński, odnosząc się do informacji służb ws. planowanego zamachu na premiera Donalda Tuska i wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Karolina Gałecka, rzeczniczka MSWiA, przekazała, że informacja o potencjalnym zamachu trafiła do policji od Służby Ochrony Państwa.

– Oni pierwsi weryfikują te informacje, zebrane informacje przekazują do policji. Policja swoimi źródłami, swoimi kanałami, próbuje to wyjaśnić, zweryfikować i uprawdopodobnić. Mówimy o dużym prawdopodobieństwie spełnienia tych gróźb – zastrzegł Dobrzyński. Przekazał, że dalsze czynności, które będą podejmować służby, zostały ustalone podczas niedzielnego spotkania. – Sprawę traktujemy niezmiernie, wręcz śmiertelnie poważnie – dodał. **PAP**

GORZÓW WIELKOPOLSKI

Bosak proponuje „tachografy" dla lekarzy

oprac. Karolina Wrońska

Wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak przedstawił w sobotę pomysły, jakie ma Konfederacja na poprawę sytuacji w ochronie zdrowia.

Podczas konferencji w Gorzowie Wlkp. Bosak mówił, że aby realnie kontrolować pracę lekarzy, na dyżurach powinny zostać wprowadzone „tachografy" dla medyków. Przypomniał, że Konfederacja postuluje także zwiększenie liczby miejsc na studiach medycznych, a w szczególności specjalizacjach lekarskich.

– System szkolnictwa wyższego lekarskiego musi szkolić w pierwszej kolejności lekarzy dla Polaków. Jak się popatrzy na zdjęcia niektórych nowych roczników na wydziałach lekarskich, to można się zastanowić, czy to jakaś międzynarodowa szkoła założona przez ONZ, czy to polska uczelnia – powiedział Bosak.

Dodał, że lekarze, którzy wyemigrują, powinni być zobowiązani do zwrotu kosztów ich wykształcenia na polskich uczelniach. **PAP**

KRÓTKO

Warszawa

Policja poszukuje sprawcy ataku z nożem w autobusie

Stołeczna policja poszukuje nożownika, który w sobotę późnym wieczorem zaatakował dwie osoby w autobusie na Bielanach. Policja otrzymała zgłoszenie o godz. 23.23 w sobotę, że w autobusie miejskim linii 755 doszło do ataku nożownika. Poszkodowani zostali dwaj mężczyźni, którzy z niezagrażającymi życiu ranami trafili do szpitala. Policjanci wstępnie wytypowali sprawcę, trwają jego poszukiwania.

Wielkopolskie

Kierowca potrącił dwie rowerzystki. Jedna nie żyje

W niedzielny poranek 20-letni kierowca w miejscowości Ziemin (pow. grodziski, woj. wielkopolskie) potrącił dwie prawidłowo jadące poboczem rowerzystki. – W wyniku odniesionych obrażeń zmarła 20-letnia rowerzystka, a 27-letnia kobieta w stanie ciężkim została przetransportowana śmigłowcem LPR do szpitala – przekazała mł. asp. Katarzyna Wolna z policji w Grodzisku Wielkopolskim. Kierowca był trzeźwy.

Polityka

Michał Kołodziejczak zawieszony

Były wiceminister rolnictwa Michał Kołodziejczak został zawieszony w prawach członka klubu Koalicji Obywatelskiej – poinformował szef klubu KO Zbigniew Konwiński. W piątek rano Kanał Zero podał, że byłe współpracownice oskarżają byłego wiceszefa MRiRW Kołodziejczaka o przemocowe, agresywne zachowania oraz nakłanianie do zażywania substancji, „którą przedstawiał jako kokainę". Portal dodał, iż polityk temu zaprzecza, twierdząc, że to pomówienia.

FOT. ROBERT WOŹNIAK

Wszystko, co zakazane w życiu realnym, powinno być zakazane w internecie. (...) Ta zasada powinna obowiązywać w internecie, szczególnie że w internecie żyją dziś dzieci.

ROBERT BIEDROŃ
europoseł Lewicy

eprasa.pl 1b80886583

ARABIA SAUDYJSKA

Arabia Saudyjska w szoku. Po uderzeniu Huti na lotnisko w Rijadzie wielu zabitych

Grzegorz Kuczyński

Co najmniej 12 osób zginęło, a ponad 300 zostało rannych w ataku na międzynarodowe lotnisko w Rijadzie. Był to najkrwawszy atak w królestwie od ponad dekady, a wspierani przez Iran Huti eskalują kampanię, którą rozpoczęli tego lata.

Naoczny świadek na lotnisku poinformował, że widział eksplozję, a następnie wiele osób leżących rannych na ziemi wewnątrz budynku. Widziano kilkanaście karetek pogotowia pędzących w kierunku obiektu. Ranny pasażer powiedział agencji Reuters, że widział, jak coś przeleciało po niebie na zewnątrz lotniska, zanim zawaliła się część sufitu w pobliżu bramki odlotowej.

Wśród ofiar śmiertelnych trzeciego w ciągu tygodnia ataku na lotnisko znalazło się czterech Saudyjczyków, dwie osoby z Bangladeszu oraz po jednej osobie ze Stanów Zjednoczonych, Jordanii, Palestyny, Syrii, Sudanu i Egiptu – poinformował saudyjski urząd lotnictwa cywilnego. Według najnowszych danych rannych zostało 309 osób – podali urzędnicy.

Szpitale zostały zalane rannymi przywiezionymi karetkami i helikopterami; niektórzy z nich znajdowali się w stanie krytycznym po ataku, który nastąpił bez ostrzeżenia.

Dwa poprzednie ataki na Międzynarodowe Lotnisko im. Króla Khalida w tym tygodniu spowodowały śmierć czterech osób i poważne uszkodzenia saudyjskiego samolotu pasażerskiego zaparkowanego na płycie lotniska.

Ataki te ujawniły słabe punkty saudyjskich zdolności obronnych w trakcie prowadzonej przez ten kraj kampanii powietrznej przeciwko Huti, mającej na celu wsparcie wojny lądowej prowadzonej przez rząd jemeński przeciwko tej wspieranej przez Iran grupie.

W sobotę wszystkie loty zostały przekierowane z Rijadu, a działalność lotniska obsługującego miasto liczące 8 milionów mieszkańców została zawieszona – poinformował saudyjski urząd lotnictwa cywilnego.

FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Gęsty czarny dym i płomienie unoszące się z pożaru na lotnisku w Rijadzie

USA

Trump niezadowolony z ataków Ukrainy na rosyjskie rafinerie

Grzegorz Kuczyński

Prezydent USA Donald Trump wyraził opinię, że Ukraina potrzebuje nowego prezydenta, ponieważ Wołodymyr Zełenski nie chce zaprzestać ataków na rosyjskie rafinerie. Dzień wcześniej Trump ogłosił, że rozmawiał telefonicznie z Putinem i że USA dogadały się z Rosją ws. dostaw oleju napędowego.

Trump zarzucił Zełenskiemu, że atakując rosyjskie rafinerie, przysparza problemów całemu światu.

– Dobrze by było, gdyby przestał. [...] Ukraina potrzebuje nowego przywódcy, który potrafi zawrzeć porozumienie – powiedział Trump dziennikarzom przed Białym Domem.

– Powiedzieliśmy mu: możesz robić z Rosją, co chcesz, ale nie atakuj rafinerii, bo to stwarza problemy dla całego świata. [...] Mógłby zawrzeć wiele porozumień, ale z jakiegoś powodu tego nie robi – kontynuował Trump, dla którego przed listopadowymi wyborami uzupełniającymi do Kongresu problemem są ceny paliw w USA, które wzrosły przede wszystkim z powodu wojny z Iranem.

Zełenski ostro o umowie Trump – Putin

Dzień wcześniej Trump ogłosił, że rozmawiał przez telefon z rosyjskim przywódcą Władimirem Putinem, a ten obiecał mu, że Rosja może rozpocząć dostawy oleju napędowego do USA i na rynek światowy. Ministerstwo Finansów USA natychmiast ogłosiło wydanie Rosji tymczasowej licencji na dostawy, a już w sobotę rosyjskie władze oświadczyły, że częściowo znoszą zakaz eksportu oleju napędowego.

FOT. JULIA DEMAREE NIKHINSON/AP/EAST NEWS

Prezydent Trump znów jest w konflikcie z prezydentem Zełenskim. W wystąpieniu zasugerował, że Ukraina powinna zmienić przywódcę

Wołodymyr Zełenski, który zazwyczaj stara się nie sprzeciwiać się bezpośrednio Trumpowi i nie krytykować go, tym razem zareagował ostro, stwierdzając, że zezwolenie Rosji na sprzedaż produktów naftowych to prezent dla Putina i „inwestycja w wojnę".

– Każde złagodzenie sankcji wobec Rosji bez jasnego i długoterminowego porozumienia z Rosją w sprawie deeskalacji konfliktu stanowi oczywistą słabość. Sprzyja to Rosji, co sprawi, że będzie ona zabijać więcej osób, walczyć dłużej, jeszcze mniej szanować Amerykę oraz spowoduje jeszcze większe straty i szkody dla świata – powiedział prezydent Ukrainy.

Demonstracyjna decyzja ukraińskiej delegacji

W sobotę w Miami zakończyły się przedwcześnie rozmowy delegacji z Ukrainy, UE i USA. Planowano, że potrwają one dwa dni, ale, jak poinformował prasę doradca prezydenta Ukrainy ds. komunikacji Dmytro Łytwyn, delegacja ukraińska już wraca do domu.

Według informacji gazety „Financial Times" ukraińska delegacja skróciła swoją podróż do USA właśnie z powodu porozumienia Trumpa z Putinem w sprawie dostaw rosyjskiego oleju napędowego na rynek światowy – oświadczenie amerykańskiego przywódcy zaskoczyło przedstawicieli Kijowa.

Jak poinformowały źródła gazety, przedstawiciele USA podczas spotkania domagali się zaprzestania ataków na rosyjskie rafinerie ropy naftowej, grożąc, że w przeciwnym razie wstrzymają wymianę danych wywiadowczych niezbędnych do przeprowadzania ataków na terytorium Rosji.

UKRAINA

Władze Kramatorska zdecydowały o przymusowej ewakuacji dzieci

oprac. Anna Nagel

Po czwartkowym ataku wojsk rosyjskich na Kramatorsk, w których zginęło 35 osób, lokalne władze podjęły decyzję o rozszerzeniu strefy przymusowej ewakuacji dzieci ze szczególnie zagrożonych obszarów miasta.

„Sytuacja bezpieczeństwa się pogarsza, a czekanie, aż zagrożenie dotrze bezpośrednio do waszego domu, oznacza zbyt duże ryzyko, szczególnie gdy chodzi o dzieci. Apelujemy do rodziców, by nie zwlekali. Ewakuacja ratuje życie!" – napisały władze Kramatorska w serwisach społecznościowych.

Dzieci będą ewakuowane w towarzystwie rodziców, osób ich zastępujących lub przedstawicieli ustawowych. Będzie im zapewniona pomoc.

„Ewakuowanym zapewniona zostanie pomoc na każdym etapie: od wyjazdu, przez dotarcie do punktu przyjęć, po zakwaterowanie w bezpieczniejszych regionach. Wszystkie decyzje podejmujemy w jednym celu – aby nie dopuścić do kolejnych ofiar wśród dzieci" – podkreślają władze Kramatorska.

W czwartek wojska rosyjskie zaatakowały przy użyciu kierowanej bomby szybującej dwa autobusy rejsowe w Kramatorsku, wskutek czego zginęły 33 osoby, a 18 zostało rannych. Po ataku w Kramatorsku i pobliskim Słowiańsku zawieszono działanie transportu publicznego. W tym samym dniu, w kolejnym ataku Rosji, zginęły jeszcze dwie osoby.

PAP

WATYKAN

Papież Leon XIV przejdzie operację guzka w płucu

oprac. Anna Nagel

Papież Leon XIV powiedział w niedzielę wiernym, że lekarze wykryli u niego guzek w płucu w początkowej fazie i dlatego za ich radą podda się w najbliższych dniach operacji jego usunięcia.

Na zakończenie spotkania z wiernymi na południowej modlitwie Anioł Pański papież ogłosił:

„Najdrożsi, niedawno, podczas badań kontrolnych, lekarze wykryli u mnie niewielki, ograniczony guzek w płucu. Został on wykryty na bardzo wczesnym etapie i jest dobrze zlokalizowany. Lekarze uznali, że wskazana jest interwencja chirurgiczna. Dlatego, zgodnie z ich zaleceniami, zdecydowałem się na operację, aby go usunąć. Zabieg jest już zaplanowany na najbliższe dni. Dziękuję Wam za duchową bliskość i powierzam się Waszej modlitwie" – powiedział Leon XIV.

Jak powiedział rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej Matteo Bruni zabieg jest zaplanowany „na pierwsze dni przyszłego tygodnia, a przewidywany czas hospitalizacji po operacji wynosi około tygodnia".

Jak się mówi - zabieg zostanie przeprowadzony w klinice Gemelli.

Wcześniej Watykan ogłosił, że w dniach od 6 do 17 listopada Leon XIV odwiedzi Urugwaj, Argentynę i Peru. Nie ma jeszcze informacji, czy termin ten zostanie potwierdzony.

Także w niedzielę papież mówił wiernym o tym, że odwiedzi Peru.

Leon XIV ma 71 lat. Papieżem został w maju 2025 r. PAP

eprasa.pl 1b80886583

NOWE PRZEPISY

Kawa z soją zamiast arabiki, jaja klatkowe jako ekologiczne. Czy wiesz, co naprawdę kupujesz?

Sylwia Rycharska

Kawa z dodatkiem soi, jaja z chowu klatkowego sprzedawane jako ekologiczne czy miód z domieszką tańszego produktu spoza Unii Europejskiej – żywność może być fałszowana na wiele sposobów. Od połowy września obowiązują nowe przepisy, które mają ułatwić wykrywanie takich przypadków i rozszerzają możliwości kontroli IJHARS.

FOT. ROBERT WOŹNIAK

Dr inż Tomasz Szablewski z Katedry Zarządzania Jakością Żywności i Bezpieczeństwem Żywności UPP

– Dla konsumenta oznacza to przede wszystkim większą kontrolę nad tym, czy produkt jest rzeczywiście tym, za co płacimy – mówi dr inż. Tomasz Szablewski z Katedry Zarządzania Jakością Żywności i Bezpieczeństwem Żywności Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Jednym z częściej fałszowanych produktów na świecie jest oliwa z oliwek. Może być mieszana z tańszym olejem i sprzedawana jako produkt o wyższej jakości, niż wskazuje na to jej rzeczywisty skład.

Podobny problem dotyczy miodu. Laboratoria Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych rozwijają metody badania jego autentyczności, m.in. w związku z produktami sprowadzanymi spoza Unii Europejskiej.

Kawa natomiast może być fałszowana przez dodawanie tańszych składników, np. soi. – Dla większości klientów oznacza to po prostu zakup produktu innego niż deklarowany. Dla osoby uczulonej na soję może jednak stanowić to również zagrożenie zdrowotne, jeśli obecność alergenu nie została wskazana na etykiecie – mówi dr inż Tomasz Szablewski.

Podobnie jest z jajami. Tańsze jaja z chowu klatkowego mogą być sprzedawane jako ekologiczne.

Problemem może być również nieprawdziwa nazwa produktu, jego skład lub pochodzenie, brak wymaganego oznakowania albo nieprawdziwa informacja dotycząca terminu przydatności do spożycia.

Takie sytuacje obejmuje nowelizacja ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, która rozszerzyła możliwości kontroli IJHARS.

Inspekcja może teraz skuteczniej kontrolować także informacje o żywności sprzedawanej w sieci. Może sprawdzać strony sklepów, reklamy i materiały promocyjne, a także pozyskiwać dane potrzebne do ustalenia, kto oferuje dany produkt. Jeżeli informacje wprowadzają konsumenta w błąd, organ może nakazać ich zmianę lub opublikowanie sprostowania. – W sklepie stacjonarnym możemy produkt obejrzeć, dotknąć, czasem powąchać, możemy też zapytać sprzedawcę. W internecie tych możliwości nie mamy – mówi specjalista.

Nowelizacja daje IJHARS także podstawę do współpracy z policją, prokuraturą, Krajową Administracją Skarbową i Strażą Graniczną. Wprowadzono również przestępstwo oszustwa żywnościowego – chodzi o celowe wprowadzanie do obrotu zafałszowanej żywności w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Ważne są także nowe uprawnienia laboratoriów IJHARS. Mogą one wykonywać analizy i sporządzać ekspertyzy na potrzeby innych instytucji, sądów czy organów ścigania. Wyniki takich badań mogą wspierać prowadzone przez te organy postępowania, w tym postępowania dotyczące podejrzenia oszustwa żywnościowego.

Kontrole IJHARS są prowadzone przede wszystkim zgodnie z ustalonym harmonogramem. Jeśli jednak konsument zgłosi inspekcji podejrzenie nieprawidłowości, sprawa może stać się podstawą do podjęcia kontroli interwencyjnej. Cały artykuł dostępny na gloswielkopolski.pl.

NASZA AKCJA

Ostatnie miejsca na spotkania w ramach akcji „Głosu Wielkopolskiego" – Siła KobieTY. Pierwsze wydarzenie już 19 października

Sylwia Rycharska

Już tylko tydzień dzieli nas od pierwszego spotkania w ramach akcji Siła KobieTY. 19 października w Pile kobiety rozpoczną cykl bezpłatnych wydarzeń poświęconych zdrowiu, profilaktyce i dbaniu o siebie. W kolejnych dniach akcja zawita do sześciu następnych miast Wielkopolski.

Listy uczestniczek już się zapełniają, dlatego warto się pospieszyć. Sprawdź, kiedy spotykamy się w Twoim mieście i zapisz się na wydarzenie.

W ramach akcji Siła KobieTY spotkamy się w: 19 października w Pile (Hotel Arche, ul. Józefa Piłsudskiego 1); 20 października w Lesznie (Miejski Ośrodek Kultury, ul. Jana Ostroroga 9A); 21 października w Ostrowie Wielkopolskim (Centrum Sztuki Współczesnej (n klub), ul. Królowej Jadwigi 10); 22 października w Kaliszu (Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu, ul. Łazienna 6); 23 października w Koninie (Konińskie Centrum Kultury, Mała Scena – Kuźnia Talentów, ul. Przemysłowa 3D); 28 października w Gnieźnie (Centrum Kultury „Scena to dziwna", ul. Roosevelta 42); 29 października w Poznaniu (Urząd Marszałkowski, Sala Sesyjna, al. Niepodległości 34).

Wszystkie spotkania w ramach naszej akcji rozpoczynają się o godzinie 17:30.

Nie czekaj z rejestracją

Udział w wydarzeniach jest bezpłatny, ale liczba miejsc jest ograniczona. Listy zapisów już się zapełniają, a na poszczególne spotkania zostały ostatnie miejsca.

Jeśli chcesz wziąć udział w wydarzeniu, znajdź na liście swoje miasto i zarejestruj się już teraz na gloswielkopolski.pl.

Podczas rejestracji można również - ale nie trzeba - wziąć udział w konkursie. Zadanie polega na odpowiedzi na pytanie konkursowe - „Czym jest dla Ciebie siła?". Listę zwycięzczyń zostanie ogłoszona na wydarzeniach. Na uczestniczki czekają vouchery na genetyczny test oceniający ryzyko zachorowania na raka piersi i jajnika związane z mutacją genu BRCA1.

Wiedza, praktyka i wspólny czas

Akcja „Głosu Wielkopolskiego" Siła KobieTY jest skierowana do kobiet w każdym wieku. Jej celem jest nie tylko przypomnienie o znaczeniu profilaktyki nowotworów ginekologicznych i raka piersi, ale także stworzenie przestrzeni do rozmowy, zdobywania wiedzy i spędzenia czasu w kobiecym gronie.

W programie znalazła się m.in. prelekcja Agi Szuścik, edukatorki zdrowotnej i aktywistki zajmującej się tematyką zdrowia kobiet. W swoim wystąpieniu „InTYmnie o zdrowiu" opowie m.in. o profilaktyce, badaniach, szczepieniu przeciw HPV, menopauzie, nietrzymaniu moczu, samoakceptacji i dbaniu o zdrowie.

Uczestniczki będą mogły także wziąć udział w praktycznym szkoleniu z samobadania piersi. Spotkanie zakończy pokaz filmu „Kłamstewko".

Wielkopolskie Centrum Onkologii objęło wydarzenie patronatem honorowym.

Październik miesiącem kobiecej profilaktyki

Siła KobieTY to nie tylko siedem spotkań. Przez cały październik na łamach „Głosu Wielkopolskiego" oraz w serwisie gloswielkopolski.pl będą pojawiać się materiały poświęcone zdrowiu kobiet – artykuły, materiały edukacyjne i podcasty dotyczące m.in. nowotworów ginekologicznych i raka piersi.

REKLAMA
Q605044928A
ORGANIZATOR GŁOS WIELKOPOLSKI
PARTNERZY STRATEGICZNI WIELKOPOLSKA SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO Roche tylko dwa słowa
PARTNERZY GŁÓWNI Bank Pekao Diagnostyka+
PATRONAT HONOROWY wielkopolskie centrum onkologii FEDERACJA STOWARZYSZEŃ AMAZONKI
PARTNERZY REVITALASH COSMETICS Raben AGROBEX Diagnostyka+ GENESIS
PARTNERZY LOKALIZACYJNI Kalisz Dopisz swoją historię MOK Leszno
PATRONAT MEDIALNY TVP3 POZNAŃ RADIO POZNAŃ

eprasa.pl 1b80886583

LITERACKI NOBEL

Literacki Nobel dla poetki Anny Patrycji Carson

Sława najlepszej poetki na świecie, a przy okazji 1,2 mln dolarów, powędrują w tym roku do 76-letniej poetki, tłumaczki i wykładowczyni

Mariusz Grabowski

Akademia Szwedzka napisała w uzasadnieniu swego werdyktu, że wyróżniła Annę Carson za „odważną i nowatorską twórczość, która w pełnym inwencji dialogu z tradycją klasyczną stworzyła nowe formy dla literatury współczesnej".

Greka i seks

Na literackim rynku Kanady Anna Carson zajmuje od lat dość ważną pozycję. W jej oficjalnym CV z Uniwersytetu Michigan, gdzie wykładała starożytną grekę można przeczytać, że jest „Canadian poet, essayist, translator, classicist, and professor".

Ale znana jest także poza kręgiem pisarzy i wykładowców: w popularnym kilkanaście lat temu serialu amerykańskim „Słowo na L", przedstawiającym życie grupy lesbijek i biseksualistek oraz ich przyjaciół, i kochanków z Los Angeles, bohaterowie cytują fragmenty jej wierszy. Skądinąd ta anegdota dość precyzyjnie pokazuje środowiska, które literacko interesują poetkę. W swej twórczości nie tylko zaciera granice pomiędzy starożytnością a współczesnością, modernizmem i postmodernizmem, Kanadyjczykami i Amerykanami, ale odkrywa też tajemnice. I to najróżniejszego rodzaju: filozoficzne, światopoglądowe, polityczne, a także seksualne.

W 2000 r., po wydaniu „Dekreacji" zarzucono Carson, że celowo balansuje na granicy skandalu, choćby wtedy gdy porusza kwestię seksualności kolegów po piórze. Broniła się argumentem, że intymność u zajmujących się zawodowo pisaniem „nie istnieje".

Z Kanady na Islandię

„Annę Carson zawsze interesowały takie rodzaje doświadczenia, których nie da się ująć wprost, tylko trzeba zbliżać się do nich ukosem" - napisał „The New Yorker" w 2010 r. po tym, jak zdobyła nagrodę PEN Clubu za tłumaczenie „Orestei" Ajschylosa.

FOT. PAP/EPA

Choć Anna Patrycja Carson pierwsze wiersze opublikowała już w latach 80., jej debiutancki tom ukazał się dopiero w 1995 r.

„Ukosem" dobrze pasuje do jej biografii. Urodziła się w 1950 r. w Toronto, gdzie ukończyła studia i obroniła doktorat o poezji starożytnej Grecji. Bardzo niechętnie opowiada o tamtym okresie: „Projektowałam nawet opakowania do płatków śniadaniowych" - mówiła w jednym z wywiadów, tłumacząc kilkuletni okres literackiej bezczynności po dyplomie. Ostatecznie poświęciła się naukowo literaturze starożytnych Greków i Rzymian.

Zadebiutowała w 1986 r. ciepło przyjętym esejem „Słodko-gorzki Eros", który był rozwinięciem jej doktoratu. Choć pierwsze wiersze opublikowała już w latach 80., jej debiutancki tom poetycki, „Glass, Irony, and God" ukazał się dopiero w 1995 r. Późno, ale mimo to Carson szybko stała się jednym z najgłośniejszych nazwisk zachodniej, anglojęzycznej poezji. Obecnie mieszka na Islandii, w Stykkishólmur, a w 2022 r. otrzymała tamtejsze obywatelstwo.

Gerion i Herakles

Zarówno „Słodko-gorzki Eros", jak i „Glass, Irony, and God" miały swoje triumfy na listach czytelniczych hitów, lecz największą popularność przyniosła Carson powieść wierszem „Autobiography of Red" z 1998 r. (polskie tłumaczenie „Autobiografia czerwonego"), kompilacja kilku greckich starożytnych utworów. Opowiada o dorastaniu bohatera - Geriona, skrzydlatego chłopca o czerwonej skórze, jego wewnętrznym świecie, pożądaniu oraz skomplikowanej relacji z butnym i egocentrycznym włóczęgą Heraklesem.

Szczególnie entuzjastycznie przyjęły powieść środowiska mniejszości seksualnych. Gerion jako ofiara manipulującego nim Heraklesa – symbolizujący współczesnego geja – jest nie tylko prefiguracją mechanizmu miłosnego uzależnienia, ale też przykładem dyskryminacji ze strony konserwatywnego społeczeństwa.

Krytycy podkreślali, że Carson sięga do antycznych historii, by opowiedzieć je w nowym społecznym anturażu. „To zdumiewająco obrazowa i zarazem erudycyjna książka o »zwyczajnej, po ludzku zwyczajnej, źle wybranej miłości«, ale też refleksja o byciu innym" – pisał recenzent „The New York Review of Books".

AKCJA SPECJALNA PLEBISCYT ZNAKOMITOŚĆ ROKU DOZ.PL 2026
0011589601

Twoi faworyci mogą zdobyć Znakomitość Roku. **Zagłosuj w Plebiscycie DOZ.pl**

Lubisz sportowe wyzwania, dbasz o hollywoodzki uśmiech, a po intensywnym dniu marzy Ci się strefa zen? Jeśli tak, to na pewno masz ulubione produkty, które pomagają ci dbać o siebie. Sprawdź, czy twoi faworyci znaleźli się wśród nominowanych w Plebiscycie Znakomitość Roku DOZ.pl. Do 13 października 2026 roku możesz wybrać spośród 420 produktów i zdecydować, które otrzymają wyróżnienie. Za głosy we wszystkich 16 kategoriach otrzymasz kod rabatowy 15 zł do wykorzystania w aplikacji DOZ.pl przy zakupach za minimum 150 złotych.

Z kosmetyczki na listę laureatów

Każdy z nas ma ulubione, sprawdzone produkty, po które sięga bez wahania. Nasze codzienne wybory i osobiste doświadczenia, którymi dzielimy się z bliskimi, mają ogromną wartość – w końcu szczere polecenie jest dziś na wagę złota. Teraz swoimi rekomendacjami można podzielić się, oddając głos w Plebiscycie Znakomitość Roku.

Wybierz z nami najlepsze produkty

To już trzecia edycja wydarzenia, w którym użytkownicy DOZ.pl wybierają produkty i linie produktowe zasługujące ich zdaniem na wyróżnienie. W 16 kategoriach tytuł Znakomitość Roku DOZ.pl otrzymają produkty z największą liczbą głosów. Zagłosuj na swoich faworytów. Wśród nominacji znajdziesz produkty do pielęgnacji twarzy, włosów i ciała oraz propozycje związane z codziennym dbaniem o siebie. „Blask twarzy", „Po włosku do piękna" i „Boskie Ciało" to kategorie, od których mogą zacząć miłośnicy pielęgnacji. Osobne kategorie obejmują z kolei całe linie produktowe, m.in. „Mistrzowska Linia Kosmetyczna", „Mistrzowska Linia Uroda", czy „Mistrzowska Linia Maluch".

16 głosów i kod rabatowy

Głosować możesz na komputerze, telefonie lub tablecie, wchodząc na stronę doz.pl/plebiscyt. Możesz też zainstalować aplikację mobilną DOZ.pl. Jeśli wskażesz faworytów we wszystkich 16 kategoriach, otrzymasz indywidualny kod rabatowy o wartości 15 zł. Wykorzystasz go do 27 października 2026 roku w aplikacji mobilnej DOZ.pl przy zamówieniu za minimum 150 zł. Rabat obowiązuje na zasadach określonych w regulaminie dostępnym na stronie: doz.pl/regulaminy

Do głosowania w Plebiscycie DOZ.pl zachęcają znane twarze ze świata sportu, telewizji i Internetu. Wśród ambasadorów tegorocznej edycji są m.in. Julia Kuczyńska, Krzysztof Ibisz, Adam Kszczot, Anna Dec, Marta Żmuda-Trzebiatowska i Olga Bołądź. Laureatów poznamy 27 października podczas gali finałowej. Dzień później wyniki pojawią się na stronie Plebiscytu i w aplikacji DOZ.pl. Zanim to nastąpi, zdecyduj, komu przyznasz swoje głosy. Sprawdź nominacje na doz.pl/plebiscyt i zagłosuj do 13 października.

Materiał reklamowy w ramach kampanii @doz.pl: Przyszłość zależy od Ciebie!

eprasa.pl 1b80886583

STYL ŻYCIA

Już nie tylko dziadkowie i babcie. Grzybobranie jest dzisiaj cool

Jesienią, jak co roku, Polacy ruszają w las. Ale dzisiaj zbieranie grzybów to pasja nie tylko ludzi w średnim wieku i tych trochę starszych. Dzisiaj grzybobranie jest po prostu cool. Świadczą o tym chociażby zasięgi grzybfluencerów, którzy generują wyświetlenia na poziomie największych gwiazd popkultury czy sportu

Dorota Kowalska

Nagranie sprzed kilku dni. Młoda, długowłosa kobieta stoi w środku wysokiego lasu i z uśmiechem na twarzy pokazuje dorodne borowiki. To autorka facebookowego profilu „Blondynka na grzybach".

- Muszę lecieć po auto. Tego jest tyle, że ja nie dam rady tego wynieść - mówi. - Nie wierzę. Boże, nie wierzę w to, co widzę! To, co dzisiaj przeżyłam, to po prostu marzenie każdego grzybiarza, uwierzcie mi! – dodaje podekscytowana.

Wierzymy. Grzyby są dosłownie wszędzie. Całe polany borowików: dużych, małych, okrągłych i koślawych.

„Borowikowy zawrót głowy trwa. Dwa pełne kosze mniejszych borowików szlachetnych. Drugi kosz zbierany z mamą - kilka borowików, mleczaje jodłowe, maślaki żółte, ceglastopore i kilka suchogrzybków. Udało się też znaleźć soplówkę jodłową, lakownice (ktoś kopnął nogą i leżała - jest pod ochroną) i węża zaskrońca" – pisze potem na swoim profilu „Blondynka na grzybach".

Sezon grzybowy w pełni, więc filmik ma tysiące odsłon.

Grzybfluencerzy w natarciu

Uwielbiamy zbierać grzyby, z badań wynika, że 70 procent z nas biega po lasach w poszukiwaniu prawdziwków, borowików, maślaków, kurek, koźlaków. Mówi się nawet, że grzybobranie to narodowy sport Polaków.

Może dlatego „grzybfluencerzy" lub „grzyboinfluencerzy", jak kto woli, stali się absolutnym fenomenem polskiego internetu, generując wyświetlenia na poziomie największych gwiazd popkultury czy sportu. Raport platformy badawczej Collabot pt. „Grzybfluencerzy. Kto zbiera uwagę, kiedy Polska idzie do lasu?" dokładnie opisuje to zjawisko.

W raporcie przeanalizowano ponad 400 profili internetowych, tworząc zestawienie najbardziej wpływowych leśnych twórców. Szukano ich na Facebooku, Instagramie, TikToku i YouTube.

I tak profil „Grzybiarz w lesie" prowadzony przez Damiana Lipczyńskiego zgromadził 76,7 miliona wyświetleń w ciągu zaledwie jednego sezonu, a pojedyncze filmiki Lipczyńskiego - na przykład ten, na którym pokazuje gigantycznego prawdziwka i krzyczy „Ale gigant!" - osiągają po 5 milionów odsłon.

Popularność grzybów sprawiła, że pojawiają się kolejne profile, na których internauci pokazują swoje leśne wyprawy, największe albo najrzadsze znalezione okazy i pełne koszyki grzybowego dobra.

Piotr Grześ, znany w mediach społecznościowych jako „Grzybów Znawca" od lat opowiada swoim fanom o grzybach. Grześ przyznaje, zainteresowanie tym tematem wyraźnie rośnie.

- Celebryci zaczęli pokazywać, jak chodzą na grzyby bez wstydu. Ludzie zasypali media społecznościowe swoimi wyjściami - mówił.

Oczywiście, każdy o grzybach opowiada inaczej, co innego jest dla niego ważne. Dlatego twórcy raportu podzielili grzybfluencerów na kilka typów.

I tak „mykolog" stawia na edukację, identyfikację rzadkich okazów i merytoryczną wiedzę z pierwszej ręki. Tu wyróżniają się profile „Paweł i Grzyby" i wspomniany już „Grzybów Znawca". „Wysypiarz" – operuje bieżącymi informacjami o tym, gdzie warto wybrać się na grzybobranie, na to stawiają „Grzybiarz w Lesie" i „Grzybowy Gość". Są łowcy trofeów, jak Anna Pigiel, która w sieci pokazuje rekordowe okazy, które udało jej się znaleźć. „Leśny towarzysz" stawia na długie spacery, kontakt z naturą, relaks - o tym opowiada „Grzybowy Kapelusz". Jest też „remikser", który adaptuje tradycyjny leśny rytuał do formatów krótkiego wideo i „leśny kucharz" – ten z kolei skupia się na kulinarnym wykorzystaniu zebranego w lesie „towaru".

Co ważne, raport pokazuje pewną prawidłowość, która może cieszyć: autentyczność liczy się bardziej niż kosztowne produkcje, w każdym razie to, co prawdziwe, ma większe zasięgi niż to, co wyreżyserowane.

Osoby publiczne też zbierają

Wspomniał o tym Piotr Grześ, a więc „Grzybów Znawca": osoby publiczne zaczęły pokazywać w sieci swoje zbiory i lawina ruszyła. I tu bezsprzecznie prekursorem sieciowych relacji z grzybobrań jest Janusz Piechociński, były prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Piechociński pasję zbieractwa odziedziczył po mamie. Ta, jak mówi, zbierała grzyby z sukcesami. Sąsiedzi biegli do Puszczy Kozienickiej, w okolicy której mieszkali, z samego rana. Ona po szkole, potem po pracy spokojnie brała koszyk w rękę i ruszała w las. Wracając, uśmiechała się już od progu.

- I tak to się u mnie zaczęło. Nie mam czasu jeździć gdzieś daleko, więc zbieram grzyby w okolicach Celestynowa czy Piaseczna – opowiada Piechociński. Chodzi w tak zwane swoje miejsca, rano, w sportowym dresie. Wchodzi w kępy brzózek, w zarośla i szuka. Kiedyś po takiej porannej wyprawie spotkała go jakaś kobieta. „Ale ja pana widziałam wczoraj rano, latał pan jak wariat z wiaderkiem między drzewami" – zagadała ze śmiechem.

Najważniejsze, żeby wiedzieć, gdzie latać. Grzyby rosną w określonych miejscach. Dlatego w nowy las trzeba zawsze wejść z jakimś tubylcem. Taki wie, gdzie szukać grzybów. On nie lubi zbiorowych grzybobrań, tych krzyków: „Mam! Znalazłam! Ale piękny!". Ale czasami zdarza mu się pójść w zarośla z przyjaciółmi, czy znajomymi. Bywa, że celowo omija jakiegoś grzyba, żeby potem usłyszeć: „Piechociński nie zauważył, a ja znalazłem!".

Rekord grzybobrania to było 86 kilogramów surowego prawdziwka zebranego pod Bielskiem Podlaskim. Nic nie zapowiadało takiego sukcesu. Była susza, chociaż kilka dni wcześniej przeszły nad tym terenem burze. Wziął 20-litrowe wiaderko i poszedł w las. W starym sosnowym niewiele znalazł, więc może przy torfowisku? Kilka szarych koźlarzy. Dalej był zagajnik sosnowo-brzozowy. A tam same prawdziwki. Wracał w to miejsce z cztery razy. Miał tyle grzybów, że pakował do wiaderka same kapelusze, szkoda było miejsca na nóżki.

Dzisiaj grzyby rozdaje, surowe, świeżo zebrane. Kiedyś robił znajomym prezenty w postaci słoiczków z grzybami marynowanymi, ale, jak przyznaje, żona się zbuntowała. „Moje ręce, moje paznokcie, moje słoiki, mój czas i moja cierpliwość. Basta!". Musiał jej wcześniej grzyby obrać, przygotować, ale i tak powiedziała dość. Więc dzisiaj obdarowywani sami muszą grzyby obrabiać.

Najbardziej lubi pierogi z kapustą i grzybami, rydze z patelni, które zawsze przyrządza z przyjacielem. Lubi zbierać grzyby, ale mówiąc szczerze, wielkim fanem grzybowych dań nie jest.

Czemu je w takim razie zbiera? Pasja i tyle. Chociaż przyznaje, że zbieranie grzybów, to jedyna czynność, przy której tak się koncentruje, tak skupia na szukaniu, że nie myśli o niczym innym. Kiedy był ministrem, biegł do lasu przed godz. 5.00, bo przed godz. 7.00 czekała już na niego ochrona.

Ale dzisiaj relacjami z grzybobrań chwalą się w sieci Joanna Jabłczyńska, Julia Wieniawa, Agnieszka Dygant, Małgorzata Foremniak, czy Kasia Tusk.

Idealny sposób, żeby się wyciszyć

Według Lasów Państwowych, co roku grzybiarze zbierają łącznie około 100 tys. ton grzybów. Ci, którzy zbierają grzyby, robią to przede wszystkim dla samych grzybów – tak odpowiedziało 68 proc. ankietowanych w badaniu przeprowadzonym przez portal Rankomat.pl. Dla wielu jest to także okazja do kontaktu z naturą (64 proc.) i spędzenia czasu na świeżym powietrzu (54 proc.). Blisko połowa zbieraczy traktuje grzybobranie jako sposób na wyciszenie i odpoczynek psychiczny, a 32 proc. podtrzymuje w ten sposób rodzinną tradycję. Tylko 5 proc. osób przyznaje, że grzybobranie jest dla nich źródłem zarobku.

- Żyjemy w rzeczywistości, w której panuje szum informacyjny, jesteśmy przebodźcowani, a grzybobranie to taka ucieczka od codzienności, forma odreagowania. Znacznie lepsza niż butelka wina wypita wieczorem – mówiła mi swego czasu psycholog Maria Rotkiel.

Poza tym, w każdym z nas siedzi gdzieś głęboko atawistyczny instynkt zbieracza. Ludzie zawsze zbierali jedzenie, bo to daje im poczucie bezpieczeństwa. Kiedy zbieramy grzyby ze znajomymi, czasami licytujemy się, więc jest w tym wszystkim także element rywalizacji, ale to nie on dominuje.

- Myślę, że zbieranie grzybów jest dzisiaj tak modne, bo jest formą wyciszenia, podczas którego na dodatek obcujemy z naturą. Sama uwielbiam chodzić na grzyby – przyznała Maria Rotkiel.

Zalet zbierania grzybów jest sporo: po grzybobraniu poprawia nam się nastrój, lepiej śpimy, mamy lepszą odporność, lepsze krążenie krwi, jelita zaczynają pracować, w organizmie podnosi się poziom witaminy D3.

Nie wszystkich jednak przekonują te argumenty. Ci, którzy grzybów nie zbierają, boją się zjedzenia trujących okazów – taki powód niechodzenia do lasu podało 37 proc. badanych, 21 proc. przyznało wprost, że boi się zatrucia, 25 proc. nie cierpi pająków i kleszczy. Jeszcze inni boją się zgubienia w lesie, spotkania dzikich zwierząt, postrzelenia przez myśliwych. 3 proc. ankietowanych nie chce pobrudzić lub zniszczyć ubrania.

No cóż, każdy ma swoje ograniczenia.

Wciąż mało o grzybach wiemy

Z Tadeuszem, emerytowanym górnikiem, spotykamy się przed godz. 7.00 na granicy Tychów i Kobióra, mamy iść w stronę Promnic, bo tu ponoć lasy są „najbardziej grzybne".

- I tak za późno się spotykamy – wita mnie ze śmiechem. On sam na grzyby wyrusza, kiedy świta.

Tadeusz, to tata znajomego, znany z tego, że grzyby zbiera cały rok. Smaży je, gotuje, suszy, marynuje, robi lecznicze nalewki. Lubi kozaki, prawdziwki, smardze, zimówki aksamitnotrzonowe, to grzyby zimowe, które zbiera do lutego, dzikie boczniaki ostrygowate, te pokazują się późną jesienią.

- W polskich lasach występuje prawie półtora tysiąca gatunków grzybów jadalnych, ludzie znają i zbierają z sześć, może siedem gatunków, wytrawny grzybiarz około czterdziestu – mówi.

Tadeusz na Śląsk przyjechał z małej miejscowości położonej w woj. świętokrzyskim. Tam wszy-

eprasa.pl 1b80886583

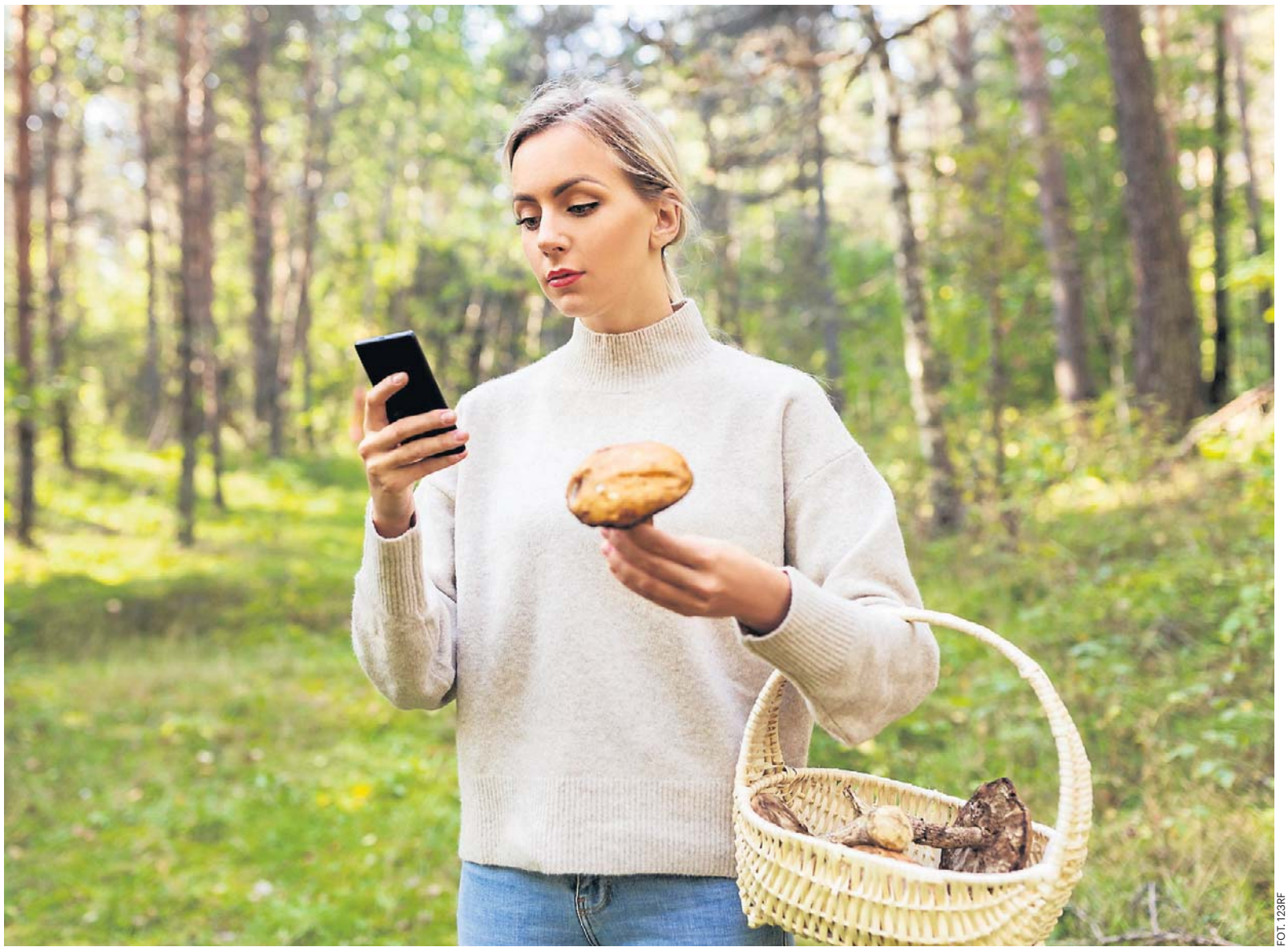

FOT. 123RF

Wielu z tych, którzy opowiadają w internecie o grzybach, tłumaczy, że czasami dobrze oderwać wzrok od telefonu i pójść do lasu

scy zbierali grzyby: trochę z zamiłowania, trochę z biedy. Pamięta swoją mamę: godzinami siedziała i czyściła kapelusze, delikatnie obierała trzonki. Grzyby musiały być czyściutkie, dopiero potem się je suszyło albo gotowało.

Lubił chodzić do lasu. Z czasem, zbieranie grzybów stało się jego pasję. Zaczął o grzybach czytać. Pamięta, jak zdobył w antykwariacie wydany w 1990 roku atlas „Nasze Grzyby" prof. Aliny Skirgiełło, jako jeden z pierwszych ilustrowany kolorowymi fotografiami grzybów, a nie rysunkami. Prawdziwy skarb. Potem były kolejne przewodniki dla grzybiarzy, ma ich w domu kilkanaście.

Idziemy powoli w stronę Zamku Myśliwskiego Promnice. Co jakiś czas mija nas rowerzysta z reklamówką zawieszoną na kierownicy.

- Grzybów nie zbiera się do reklamówek – wzdycha mój przewodnik.

Albo zza krzaka wyskakuje jakiś grzybiarz, pozdrawia wesoło i pokazuje zbiory.

- Ludzie o tym nie wiedzą, ale grzybów naprawdę trujących jest w Polsce zaledwie kilkanaście, są oczywiście grzyby niejadalne, albo powodujące lekkie zatrucia żołądkowe, ale one nie zabijają – tłumaczy Tadeusz.

Trafiamy na kilka całkiem ładnych podgrzybków rosnących jeden koło drugiego. Delikatnie wyciąga je z mchu, a potem uklepuje ten mech ręką.

- Najgroźniejszy to muchomor zielonawy, do niedawna zwany muchomorem sromotnikowym. Ma zielonawy wierzch kapelusza w różnych odcieniach w zależności od pogody i wieku owocnika. Ma przyjemny zapach, ma przyjemny smak i zabija w ciągu doby. Jeden owocnik może otruć całą rodzinę - opowiada.

Jest też muchomor jadowity, często mylony z pieczarką, jest zasłonak rudy, jest hełmówka jadowita, która często rośnie na drewnie obumarłych drzew.

Co mu daje to bieganie po lesie?

- Odpoczywam w ten sposób. Emeryci też potrzebują odpoczynku – wybucha śmiechem. - A tak na serio: cieszy mnie zbieranie grzybów, lubię je przyrządzać, lubię je jeść. No i lubię obcować z przyrodą – tłumaczy.

Poza tym, ma naturę zbieracza. Trafi w lesie na nieznanego grzyba, bo wciąż mu się to zdarza, sprawdza, co to z gatunek, czyta o nim, ile się da. Choć, jak przyznaje, takich niespodzianek spotyka w mchu coraz mniej.

Koszyki mamy prawie pełne. Podgrzybki, trochę maślaków. Będzie pyszny sos.

Urlop, żeby zbierać grzyby

I, żeby było jasne, ludzie zbierali grzyby od lat. Jak można wyczytać w Wikipedii, pierwszy grzybami zainteresował się Teofrast, grecki uczony, filozof, uczeń i przyjaciel Arystotelesa, który zaliczył je do roślin pozbawionych korzeni. Nie potrafił więc określić sposobu, w jaki się żywią. W epoce rzymskiej badania nad grzybami nie posunęły się naprzód. Rzymianie szczególne znaczenie przypisywali truflom. Wierzyli, że te powstają od uderzeń błyskawic, które przekazują im moc niezbędną do kreacji życia – stąd trufle były stosowane jako środek wspomagający zajście w ciążę. Kult grzybów powszechny był wśród Majów i Azteków, z kolei w Indiach grzyby uważano za symbol płodności. Po raz pierwszy zarodniki grzybów zaobserwował w 1588 roku włoski uczony, wynalazca, lekarz i literat - Giambattista della Porta, ale przez kolejne dwieście lat wciąż dominował pogląd o spontanicznym powstawaniu grzybów. W XVII, XVIII i XIX wieku zainteresowanie grzybami rosło, wielu badaczy systematycznie opisywało kolejne odkryte ich gatunki, często zresztą jeden gatunek pojawiał się kilkukrotnie pod różnymi nazwami. Dopiero Pier Andrea Saccardo, włoski mykolog i botanik, dokonał klasyfikacji grzybów porządkując wszystko to, o czym donosili jego poprzednicy.

Dzisiaj, jak widać, pod koniec lata i jesienią niemal trzy czwarte Polaków biega po lasach w poszukiwaniu leśnych skarbów.

Niektórzy nawet urlopy planują sobie wtedy, kiedy grzybów jest najwięcej.

Krystyna prowadzi agroturystkę w woj. lubuskim. Wynajmuje gościom piękny dom porośnięty winem, bardzo klimatyczny: z kominkiem w salonie i dwoma sypialniami na piętrze. Dom leży w środku lasu, do najbliższego sąsiada jest z siedem kilometrów. W koło cisza i grzyby.

- Mam stałych gości. Od jakichś pięciu lat na cały październik domek wynajmuje małżeństwo w średnim wieku. Od rana do wieczora zbierają grzyby: suszą je, marynują, na bieżąco jedzą – opowiada. I dodaje, że po tym miesiącu gościom trudno te leśne dobra spakować do samochodu. Często musi im pożyczać kartony na słoiki i torby z suszonymi grzybami.

- We wrześniu też przyjeżdżają grzybiarze – mówi właścicielka. Dużo się od nich dowiedziała. Taki na przykład siedzuń sosnowy, zwany także szmaciakiem gałęzistym, trochę przypomina gąbkę. Występuje w lasach iglastych i mieszanych, takich jak u niej. Rośnie na korzeniach drzew iglastych, martwych i żywych. Zawsze myślała, że to grzyb trujący. Dzisiaj go zbiera, dokładnie myje, a potem smaży na masełku. Albo „Turczynki" nazywane też „Turkami", „Niemkami" albo „Kołpakami" , oficjalnie to płachetka zwyczajna. Też ją dzisiaj jada, bo goście, którzy przyjechali do niej z Poznania, zaprosili ją kiedyś ma pyszne danie z płachetki właśnie i dzisiaj sama je przyrządza.

Może nie wszyscy o tym wiedzą, ale nie wszędzie grzyby są tak dostępne, jak w Polsce. W wielu krajach obowiązują ograniczenia w ich zbieraniu. Zbiór wymaga płatnej licencji, bez których grożą surowe finansowe kary.

I tu Polacy stanęli murem za grzybiarzami, bo opinie na temat tego typu przepisów są podobne, niezależnie od tego, czy ktoś grzyby zbiera czy nie. Uczestnicy badania przeprowadzonego przez Ogólnopolski Panel Badawczy Ariadna dla Wirtualnej Polski w zdecydowanej większość (84 proc. badanych) są przeciwni wprowadzeniu ograniczeń wagowych zbierania grzybów na własny użytek. W tym ponad połowa respondentów (54 proc.) jest „zdecydowanie" pewna, że nie wolno ograniczać polskich grzybiarzy, a 30 proc. uznaje, że „raczej" nie powinno się określać granicy wagowej zbiorów.

Tylko 9 proc. respondentów uznaje, że konieczne są regulacje w tej kwestii. 7 proc. badanych nie ma zdania na ten temat.

Pasja bardzo cool

Co ciekawe, grzybfluencerzy to często ludzie młodzi, bo zbieranie grzybów to już nie jest ulubione zajęcie ludzi w średnim wieku i tych nieco starszych. Dzisiaj bieganie po lesie w poszukiwaniu borowików jest po prostu cool. Wielu z tych, którzy opowiadają w internecie o grzybach, tłumaczy, że czasami dobrze oderwać wzrok od telefonu, podnieść pupę z kanapy i ruszyć między drzewa, że warto korzystać z tego, co oferuje nam natura.

„Blondynka na grzybach" relacjonuje: „Dzisiaj las okazał się dla mnie bardzo łaskawy. Znalazłam wiele gatunków, ale zabrałam ze sobą tylko kilka, dlatego że nie mam takiej mocy przerobowej, aby to wszystko ogarnąć. Prawie cały kosz borowików szlachetnych, piękny siedzuń sosnowy, trochę podgrzybków i wzięłam kilka krasnoborowików ceglastoporych. Wczoraj późnym wieczorem znalazłam piaskowca modrzaka - jest to dla mnie wielkie trofeum, gdyż dłuższy czas go szukałam (spotykałam tylko na wystawach, a chciałam znaleźć swoje miejsce). Uważam ten dzień za udany, oby więcej takich!".

Nie ma nic lepszego, niż udany dzień.

eprasa.pl 1b80886583

FILM

Co jadali dyktatorzy i kto im gotował?

12 października warszawska publiczność zobaczy w kinie Atlantyk (godz. 21:00) amerykański film dokumentalny „Jak nakarmić dyktatora" („How to Feed a Dictator"), zrealizowany na podstawie międzynarodowego bestsellera polskiego reportera Witolda Szabłowskiego. To opowieść o Saddamie Husajnie, Idi Aminie, Pol Pocie, Augusto Pinochecie i Kim Dzong Ilu widzianych z perspektywy ludzi, którzy znajdowali się niezwykle blisko nich – ich osobistych kucharzy. W amerykańskiej produkcji nie brakuje również bardzo wyraźnego polskiego śladu

Jacek Pałkiewicz

Historię dyktatur zazwyczaj opowiada się poprzez wojny, zamachy stanu, egzekucje, więzienia, tajną policję i tłumy zmuszane do wiwatowania na cześć wodza. Andrew Neel proponuje inne drzwi do tego świata. Prowadzą nie przez salę narad, gabinet prezydencki czy bunkier, ale przez kuchnię.

Bo nawet najbardziej krwawy dyktator musi jeść.

Musi rano wypić kawę albo herbatę, mieć swoje ulubione potrawy, grymasić, czekać na obiad. Ktoś musi obrać dla niego warzywa, przyprawić mięso, postawić talerz na stole. I właśnie ten człowiek – kucharz – znajduje się czasem bliżej władcy niż generałowie i ministrowie. Słyszy rozmowy, widzi jego nastroje, poznaje przyzwyczajenia. Wie, czego dyktator nie lubi, czego się boi i co zamawia po dniu, w którym być może decydował o życiu i śmierci innych ludzi.

W tej perspektywie tkwi siła „Jak nakarmić dyktatora".

Film oparty został na książce Witolda Szabłowskiego, wydanej także pod tytułem „Kucharze dyktatorów", która znalazła czytelników daleko poza Polską. Reporter zrobił rzecz pozornie prostą, a w istocie niezwykle trudną: zamiast po raz kolejny opowiadać biografie dyktatorów, odnalazł ludzi przygotowujących im posiłki. Dzięki nim zajrzał na zaplecze wielkiej historii.

Bohaterami filmu są postacie, których nazwiska należą do najmroczniejszych rozdziałów XX wieku: Saddam Husajn, Idi Amin, Pol Pot, Augusto Pinochet i Kim Dzong Il. Różniły ich kraje, ideologie i epoki. Łączyło jedno – ogromna władza nad innymi ludźmi. Tym razem jednak nie oglądamy ich z perspektywy politycznych analiz. Poznajemy ich przez wspomnienia ludzi stojących przy kuchennym stole.

I nagle monumentalny portret wodza zaczyna pękać.

Okazuje się, że człowiek otoczony armią ochroniarzy może martwić się smakiem potrawy. Ten, przed którym drżą miliony, sam może obawiać się otrucia. Kucharz natomiast znajduje się w paradoksalnej sytuacji: jest służącym, ale jednocześnie powierzono mu coś najbardziej elementarnego – bezpieczeństwo człowieka posiadającego niemal nieograniczoną władzę. Jeden błąd w kuchni może oznaczać katastrofę. Jedno podejrzenie może kosztować życie.

Dlatego kuchnia w tym filmie przestaje być kuchnią. Staje się laboratorium władzy.

To tutaj wielka polityka spotyka się z codziennością, przemoc ze zwyczajnością, strach z zapachem przygotowywanego jedzenia. Szczególnie przejmujące jest właśnie zderzenie tych dwóch światów: gdzieś poza murami rezydencji ludzie cierpią głód, trafiają do więzień albo giną, podczas gdy kilka metrów dalej ktoś zastanawia się, co przygotować wodzowi na kolację.

Za kamerą stoi między innymi Rafał Łaski, polski operator urodzony we Francji, starszy syn znanego polskiego fotoreportera Wojtka Łaskiego. Jest w tym pewna symboliczna ciągłość. Ojciec przez dziesięciolecia obserwował świat przez aparat fotograficzny, syn robi to dziś kamerą filmową. Inne pokolenie, inne medium, ale podobny instynkt: znaleźć obraz, który mówi więcej niż długi komentarz.

Rodzinny ślad Łaskich prowadzi jednak jeszcze dalej – aż do Kambodży.

Matka Rafała, Thida Łaski, jest Francuzką urodzoną w Kambodży i płynnie mówi po khmersku. Andrew Neel wykorzystał jej znajomość języka, kraju i kultury, zapraszając ją do współpracy jako konsultantkę przy części poświęconej Pol Potowi. Nie chodziło jedynie o tłumaczenie słów. W dokumencie historycznym szczegół potrafi zdecydować o wiarygodności całej sceny: sposób zwracania się do drugiego człowieka, gest, ton głosu, obyczaj, przedmiot stojący na stole.

Thida Łaski miała bliski kontakt z kucharką Pol Pota. Dzięki temu twórcy mogli wejść głębiej w świat, którego nie da się zrozumieć wyłącznie poprzez archiwalne fotografie i opracowania historyczne.

Ekipa pracowała także w autentycznych miejscach związanych z dawnymi dyktatorami. Daje to filmowi coś, czego nie da się stworzyć scenografią, niezależnie od wielkości budżetu. Ściany, pomieszczenia i krajobrazy mają własną pamięć. Kamera rejestruje nie dekorację udającą historię, lecz przestrzeń, w której historia rzeczywiście się wydarzyła.

Polski udział w tej amerykańskiej produkcji jest więc znacznie większy, niż można byłoby sądzić po samym tytule. U początku była książka polskiego reportera. Za kamerą znalazł się polski operator. Przy kambodżańskiej części filmu ważną rolę odegrała rodzinna historia Łaskich. Teraz film wraca do Polski i zostanie pokazany warszawskiej publiczności.

Przed projekcją odbędzie się spotkanie z twórcami. Reżyser Andrew Neel wraz z członkami ekipy opowie o powstawaniu blisko półtoragodzinnego dokumentu, pracy w miejscach związanych z dyktatorami oraz o drodze, jaką musiała przejść reporterska książka Szabłowskiego, zanim zamieniła się w międzynarodową produkcję filmową.

Można się spodziewać, że równie interesujące jak sam film okażą się pytania publiczności. Jak zdobywa się zaufanie człowieka, który przez lata żył obok dyktatora? Co pamięta kucharz po kilkudziesięciu latach: wielką historię czy raczej drobiazgi – ulubioną potrawę, nagły wybuch gniewu, ciszę przy stole? Czy człowiek przygotowujący jedzenie tyranowi staje się częścią jego systemu, czy pozostaje jedynie kimś próbującym przeżyć? Gdzie kończy się służba, a zaczyna współodpowiedzialność?

Są to pytania znacznie większe niż kulinarne.

Właśnie dlatego pomysł Witolda Szabłowskiego okazał się tak nośny. Historia opowiedziana od kuchni – tym razem dosłownie – pozwala zobaczyć władzę w chwili, kiedy zdejmuje mundur, odkłada propagandową maskę i siada do stołu. Dyktator przestaje być posągiem z placu albo twarzą spoglądającą z gigantycznego portretu. Staje się człowiekiem ze swoimi przyzwyczajeniami, słabościami i lękami. Nie czyni go to mniej odpowiedzialnym za jego czyny. Przeciwnie – może sprawić, że mechanizm tyranii staje się jeszcze bardziej niepokojący, bo okazuje się boleśnie ludzki.

Droga „Jak nakarmić dyktatora" do Warszawy jest równie niezwykła jak sam punkt wyjścia tej historii. Zaczęła się od reporterskiej ciekawości Polaka, który postanowił odnaleźć kucharzy dyktatorów. Później była książka, zagraniczni czytelnicy, amerykański reżyser, międzynarodowa ekipa, polski operator i kambodżański rodzinny trop.

12 października wszystkie te drogi spotkają się w Warszawie.

Tym razem przy stole nie zasiądzie żaden dyktator. Pozostaną jego kucharze, ich pamięć, filmowcy i publiczność. I być może właśnie z tej perspektywy – znad zwyczajnego talerza – można dostrzec coś, czego nie pokazują podręczniki historii: jak blisko siebie potrafią znajdować się banalność codziennego życia i absolutna, bezwzględna władza.

FOT. MAT.PRAS.

Film oparty został na książce Witolda Szabłowskiego, wydanej także pod tytułem „Kucharze dyktatorów"

eprasa.pl 1b80886583

S24 sportowy24.pl

sport

KOSZYKÓWKA

Enea AZS Politechnika przed powrotem do Europy rozprawiła się z ekipą z Sosnowca *str. 20*

TENIS

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Hubert Hurkacz pokonał legendarnego Novaka Djokovicia i nie planuje się zatrzymać *str. 19*

WYWIAD TYGODNIA

– Ostatnie wyniki bardzo martwią, bo świat już nam daleko uciekł - mówi z troską były selekcjoner Jacek Gmoch *str. 18*

W pierwszym półfinale turnieju w Swarzędzu Zalasewie Skra Bełchatów nadspodziewanie łatwo poradziła sobie z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

XXI Agrobex Memoriał Gołasia jak zwykle był świętem męskiej siatkówki. W Zalasewie przez dwa dni kibice podziwiali gwiazdy Tauron Ligi *str. 20*

eprasa.pl 1b80886583

PKO EKSTRAKLASA

Kolejorz i Górnik idą łeb w łeb. Jagiellonia pokrzywdzona

Na taki powrót PKO BP Ekstraklasy czekał każdy kibic piłki klubowej. W piątek padło 8 goli, a sobota również obfitowała w emocje

Jakub Jabłoński

Kolejka rozpoczęła się od spotkania Wieczystej z Wisłą Płock na stadionie przy Reymonta 22. Nafciarze przystępowali do niego z serią trzech meczów bez porażki, ale tym razem nie byli w stanie wiele zdziałać. Stanowili tło dla piłkarzy zawieszonego za czerwoną kartkę w meczu z Widzewem Łódź trenera Zeljko Kopicia.

Chorwacki szkoleniowiec beniaminka w sprytny sposób obszedł obowiązujące przepisy. Zasiadł na trybunach w pobliżu ławki trenerskiej, skąd pozostawał w stałym, bezpośrednim kontakcie ze swoim sztabem. I wiele wskazuje, że kara nie została prawidłowo wykonana i Kopić będzie musiał odbyć ją ponownie.

Wieczysta szybko zaczęła strzelanie, przed przerwą do siatki trafił Lucas Piazon, a po zmianie stron dubletem popisał się Lisandro Semedo, zapewniając Krakowianom dopiero drugie zwycięstwo w sezonie.

Pogrążony w kryzysie Raków Częstochowa znów musiał uznać wyższość GKS Katowice. Tym razem po golu z kontrowersyjnie podyktowanego rzutu karnego za zagranie ręką i dwóch asystach Bartosza Nowaka. Podopieczni Tomasza Kaczmarka wciąż mają na koncie tylko jedno zwycięstwo i zajmują ostatnie miejsce. „Medaliki" głównym kandydatem do spadku?

Sobota upłynęła pod znakiem VAR. Sędzia Tomasz Marciniak dwukrotnie analizował zagrania ręką w polu karnym gości w meczu Cracovii z Zagłębiem Lubin. Za każdym razem wskazywał na 11. metr. Z pierwszą decyzją nie zgadzał się trener Miedziowych Leszek Ojrzyński, ponieważ jego zdaniem ręka Aleksa Ławniczaka nie poszerzała obrysu ciała. - Wygrywaliśmy 1:0, ale tlen gospodarzom dali sędziowie - ocenił szkoleniowiec. W pierwszej części to właśnie Ławniczak dał prowadzenie. Cracovia wykorzystała oba rzuty karne, a dwukrotnie do siatki trafił Bośniak Ajdin Hasić. Wynik na 3:1 ustalił Mohamed Berte, zdobywając swoją pierwszą bramkę w ekstraklasie.

FOT. EWELINA ZGIET/ POLSKA PRESS

W ligowym starciu na szczycie nie brakowało spięć i kontrowersji

Lech prowadził we Wrocławiu od 31. minuty po golu Filipa Jagiełły. Na początku drugiej połowy podwyższył Pablo Rodriguez, a potem zaczął się koncert Patrika Walemarka. Reprezentant Szwecji - niedawno dał się we znaki Biało-Czerwonym - udowodnił, że PKO Ekstraklasa wkrótce może być dla niego za ciasna. Strzelił gole w 70. i 73. minucie. Śląsk odpowiedział dopiero w czasie doliczonym. Kolejorz ma „w zapasie" mecz zaległy, po którym może zrównać się w tabeli z liderem z Zabrza.

Górnik pokonał Jagiellonię 3:1, potwierdzając, że na wyjazdach czuje się znakomicie. Ostatniej porażki na obcym stadionie KSG doznał 28 lutego.

Wszystkie bramki w Białymstoku padły w drugiej połowie. W 51. i 58. minucie dla Górnika trafili Jarosław Kubicki, były piłkarz Jagiellonii, oraz Norweg Sondre Liseth. W 67. minucie kontaktową bramkę - swoją 113. w PKO BP Ekstraklasie - zdobył Jesus Imaz, ale w doliczonym czasie zwycięstwo Zabrzan przypieczętował Kacper Urbański. Wcześniej sędzia Wojciech Myć, po konsultacji z Centrum VAR i obejrzeniu powtórki na monitorze, anulował drugie trafienie Imaza. Decyzja wywołała kontrowersje, gdyż wcześniej nie doszło do faulu Andreasa Klynge, który doprowadził do anulowania gola.

Pod nieobecność zawieszonego trenera Adriana Siemieńca (za próbę nawiązania kontaktu z sędzią; zespół prowadził asystent Mikołaj Łuczak), doznała czwartej porażki z rzędu.

10. KOLEJKA EKSTRAKLASY

WIECZYSTA KRAKÓW - WISŁA PŁOCK 3:0
Bramki: Piazon 34, Semedo 68, 90+6

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - GKS KATOWICE 1:4
Bramki: Makuch 37 - Shkurin 34, Nowak 48, Kowalczyk 57, Galan 90+1

CRACOVIA - ZAGŁĘBIE LUBIN 3:1
Bramki: Hasić 54, 90+8 (karny), Berte 90+18 - Ławniczak 27

ŚLĄSK WROCŁAW - LECH POZNAŃ 1:4
Bramki: Tomasiewicz 90+3 - Jagiełło 31, Rodriguez 50, Walemark 70, 73

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - GÓRNIK ZABRZE 1:3
Bramki: Imaz 67 - Kubicki 51, Liseth 58, Urbański 90+14

PIAST GLIWICE - WIDZEW ŁÓDŹ 2:1
Bramki: Papanikolaou (samob.) 68, Boisgard 90+1 - Świderski 71

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Górnik Zabrze	10	25	19-9
2. Lech Poznań	9	22	21-8
3. Legia Warszawa	9	19	19-8
4. Wisła Kraków	9	17	17-12
5. Piast Gliwice	10	16	18-16
6. GKS Katowice	9	15	20-14
7. Pogoń Szczecin	8	15	12-6
8. Korona Kielce	9	15	12-10
9. Zagłębie Lubin	10	15	12-13
10. Jagiellonia Białystok	9	12	13-16
11. Cracovia	10	11	12-15
12. Wisła Płock	9	11	9-15
13. Widzew Łódź	10	9	14-15
14. Wieczysta Kraków	9	8	14-17
15. Radomiak Radom	9	8	7-20
16. Motor Lublin	9	6	9-15
17. Śląsk Wrocław	10	6	12-19
18. Raków Częstochowa	10	3	13-25

Program 11. kolejki:
Piątek 16.10
Wieczysta Kraków - Raków Częstochowa (godz. 18.00)
Widzew Łódź - Wisła Kraków (godz. 20.30)
Sobota 17.10
Motor Lublin - Śląsk Wrocław (godz. 14.45)
GKS Katowice - Pogoń Szczecin (godz. 17.30)
Cracovia - Legia Warszawa (godz. 20.15)
Niedziela 18.10
Górnik Zabrze - Piast Gliwice (godz. 12.15)
Zagłębie Lubin - Jagiellonia Białystok (godz. 14.45)
Lech Poznań - Korona Kielce (godz. 17.30)
Poniedziałek 19.10
Wisła Płock - Radomiak Radom (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

8 goli
Jordi Sanchez Ribas (Pogoń Szczecin)
7 goli
Ilya Shkurin (GKS Katowice)
6 goli
Patryk Makuch (Raków Częstochowa), Mariusz Stępiński (Korona Kielce)
5 goli
Ajdin Hasić (Cracovia), Karol Czubak (Motor Lublin), Allahyar Sayyadmanesh (Lech Poznań)

BOHATER WEEKENDU

Patrik Walemark
(Lech Poznań)
Po raz kolejny udowodnił, że jest w znakomitej formie. Szwed, który niedawno zanotował pierwszą asystę w reprezentacji przeciwko Polsce w Lidze Narodów, szaleje na naszych ligowych boiskach. W sobotnim spotkaniu ze Śląskiem po wejściu na boisko nie potrzebował wiele czasu, by zaznaczyć swoją obecność. Nie minął kwadrans, a 24-latek popisał się dubletem w zaledwie trzy minuty.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI/POLSKA PRESS

PIŁKA NOŻNA

Gasparik o wygranej w Białymstoku: Ciężki mecz, cierpieliśmy na boisku

Jacek Kmiecik

Lider ekstraklasy Górnik Zabrze wygrał w Białymstoku 3:1, a wszystkie gole padły po przerwie. W przypadku Jagiellonii był to czwarty z rzędu, w tym trzeci ligowy, przegrany mecz.

- Bardzo ciężko jest grać przeciwko Jagiellonii, bardzo ciężko jest grać po trzech tygodniach przerwy, gdy nie mieliśmy wszystkich chłopaków, a jedynie w piątek odbyliśmy jeden wspólny, taktyczny trening - powiedział trener Górnika Michal Gasparik.

Dodał, że decyzją sztabu szkoleniowego wyjściowa jedenastka składała się przede wszystkim z piłkarzy, którzy zostali w Zabrzu i trenowali, a nie wyjeżdżali na zgrupowania zespołów narodowych.

- To był ciężki mecz, cierpieliśmy na boisku, musieliśmy dobrze bronić, a kluczem do zwycięstwa była aktywność w ofensywie - wskazał.

Przyznał, że gdy Jagiellonia strzeliła gola kontaktowego, był to trudny moment dla jego zespołu. W ocenie Słowaka druga bramka dla gospodarzy została słusznie nieuznana z powodu faulu na jego piłkarzu w akcji zakończonej golem na 2:2.

- Cieszymy się, bo chcieliśmy utrzymać przewagę 10 punktów, a mamy 13 punktów więcej od Jagiellonii, która jest jednym z naszych rywali w walce o mistrzostwo - zauważył Gasparik.

- Niech mnie państwo nie pytają o decyzje sędziowskie - zaczął Mikołaj Łuczak, który na ławce zastąpił oglądającego mecz z trybun Adriana Siemieńca, zdyskwalifikowanego na sześć spotkań ekstraklasy.

Łuczak ocenił, że w pierwszej połowie Jagiellonia miała grę pod kontrolą i kreowała sytuacje, ale zabrakło jej zdobycia bramki. - Piłka nożna to jest gra momentów, Górnik wykorzystał swój czas między 50. a 60. minutą, straciliśmy wtedy dwa gole - podkreślił.

Po zwycięstwie 4:1 we Wrocławiu nad Śląskiem trener Lecha Poznań Niels Frederiksen chwalił swoich piłkarzy, zwłaszcza zdobywcę dwóch bramek Patrika Walemarka, który na boisku pojawił się dopiero na ostatnie 30 minut. Zaznaczył też, że nie wszyscy byli w najlepszej formie. - Niektórzy byli nieco „zardzewiali", co jest normalne po tak długiej przerwie w rozgrywkach - ocenił.

Trener Śląska Ante Simundza zwrócił uwagę, że przez godzinę jego zespół potrafił nawiązać w miarę wyrównaną walkę z mistrzem Polski. - Na usprawiedliwienie mogę dodać, że według mnie graliśmy z najlepszą drużyną ekstraklasy - stwierdził.

eprasa.pl 1b80886583

LECH POZNAŃ

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Kolejorz pokazał miejsce w szyku Śląskowi. Mikael Ishak walczy o piłkę z Karolem Linettym

Kosmiczne zwycięstwo Lecha w kosmicznych koszulkach

Maciej Lehmann

Lech zmiażdżył we Wrocławiu Śląsk 4:1. Bohaterami Kolejorza byli Filip Jagiełło, Pablo Rodriguez, a po wejściu na boisko Patrik Walemark. To było pierwsze zwycięstwo Kolejorza po trzech porażkach z rzędu we Wrocławiu.

Śląsk Wrocław	**1** (0)
Lech Poznań	**4** (1)

Bramki: 0:1 Filip Jagiełło (31), 0:2 Pablo Rodriguez (50), 0:3 Patrik Walemark (70) 0:4 Patrik Walemark (73), 1:4 Grzegorz Tomasiewicz (90+3-głową).

Śląsk: Niemczycki - Macenko, Lamine Ba, Malec - Andersson, Samiec-Talar (75. Shabani), Linetty (60. Ciućka), Tomasiewicz, Llinares Marjanac (60. y Dembele), Banaszak (75. Camoes).

Lech: Lis - Pereira, Skrzypczak, Mońka, Gurgul - Gumny (60. Kozubal), Murawski (75. Berggren), Rodriguez, Jagiełło (60. Walemark), Bengtsson (72. Hakans) - Ishak (72. Agnero).

Sędziował: Patryk Gryckiewicz (Toruń), **Widzów** 33 863

Lech Poznań przez wiele lat miał we Wrocławiu duże problemy. Nawet jak zdobywał mistrzostwo Polski w 2025 roku przegrał tam 1:3. W ostatnich trzech meczach Wojskowi trzy razy pokonali Kolejorza.

W sobotni wieczór podopieczni Nielsa Frederiksena, grając w swoich srebrnych „kosmicznych" koszulkach zrewanżowali się za te niepowodzenia, wygrywając w kosmicznych rozmiarach 4:1. To był zresztą najniższy wymiar kary, jaki mógł spotkać gospodarzy, bo w końcówce meczu nasi piłkarze mieli jeszcze szanse na kolejne gole.

Początek meczu należał jednak do Śląska. Gospodarze nie zamierzali się jednak skupiać na obronie i pierwsi ruszyli do ataku. Wysoko podchodzili pressingiem, szybko odbierali piłkę i Lech miał problemy z wyjściem z własnej połowy. Ładny strzał w tym okresie oddał Grzegorz Tomasiewicz, po którym Mateusz Lis piąstkował piłkę.

– To były momenty, kiedy było widać, że niektórzy zawodnicy są nieco „zardzewiali", co jest normalne po tak długiej przerwie w rozgrywkach. Niektórzy w tym okresie grali mecze reprezentacyjne, inni nie i teraz potrzebują czasu, aby wejść na swój najwyższy poziom – skomentował ten fragment meczu trener Lecha Niels Frederiksen

Wraz z upływającymi minutami spotkanie najpierw się wyrównało, a później optyczną przewagę uzyskał Lech. Goście dłużej utrzymywali się przy piłce, ale nie potrafili wypracować sobie sytuacji bramkowej i zepchnąć Wrocławian do głębszej defensywy.

Ci z kolei rzadziej gościli w obrębie pola karnego, ale potrafili za to wypracować sobie stuprocentową okazję. Po świetnym zagraniu wracającego do składu po złamaniu ręki Piotra Samca-Talara w sytuacji sam na sam z Lisem znalazł się Jehor Macenko, ale postawił na siłę, a nie precyzję i bramkarz Lecha odbił piłkę.

Jak należy precyzyjnie strzelać, pokazał kilka minut później Filip Jagiełło. Po dośrodkowaniu dosyć przypadkowo piłka trafiła w polu karnym do niepilnowanego pomocnika gości, a ten zdecydował się od razu na uderzenie i przymierzył idealnie. To był pierwszy i jedyny celny strzał mistrza Polski w pierwszej połowie.

Na początku drugiej połowy przyjezdni oddali drugi celny strzał, ponownie dopisało im szczęście i... prowadzili 2:0. Pablo Rodriquez zdecydował się na kopnięcie zza pola karnego, piłka odbiła się od Mariusza Malca i wpadła do siatki obok zupełnie zmylonego Niemczyckiego.

Śląsk sprawiał wrażenie rozbitego i wydawało się, że goście szybko zdobędą kolejne gole. Po kilku minutach Wrocławianie się jednak przebudzili i mocniej zaatakowali. Bliski zdobycia gola był Malaly Dembele, ale na linii bramkowej piłkę zatrzymał Joel Pereira.

Gdy na boisko wszedł Patrik Walemark Kolejorz dobił Śląsk. Wystarczył niespełna kwadrans i Szwed miał na koncie już dwa gole. W obu przypadkach jak dziecko ograł Malca i kończył akcje technicznymi strzałami nie do obrony.

Śląsk honorowego gola zdobył w doliczonym czasie gry po rzucie rożnym, ale była to tylko kosmetyczna korekta wyniku.

OCENY PIŁKARZY KOLEJORZA ZA MECZ ZE ŚLĄSKIEM

Walemark wszedł i ośmieszył dwukrotnie obronę Śląska, Jagiełło i Rodriguez z golami

Mateusz Lis 6
W 5 min. miał niepewną interwencję, gdy zamiast łapać piłkę piąstkował, ale w 24 min. uratował Lecha przed golem, broniąc płaskie uderzenie Jehora Macenki. To była bardzo ważna interwencja, która pozwoliła Kolejorzowi kontrolować ten mecz.

Joel Pereira 7
OKolejny świetny mecz Portugalczyka. Choć najczęściej w pierwszej połowie leżał na murawie, bo był ostro atakowany, zaliczył kilka kapitalnych interwencji w obronie. Ta w 65 min. kiedy wybijał piłkę lecącą w okienko była najbardziej spektakularna. Miał jeszcze też asystę przy golu Rodrigueza.

Wojciech Mońka 5
W 24 min wraz z Gurgulem popełnili błąd dając wrzucić sobie piłkę zza plecy i wybiec Macence sam na sam z Lisem. Lecz w sumie grał na swoim dobrym poziomie. Wraz ze Skrzypczakiem tworzyli solidny duet obrońców

Mateusz Skrzypczak 6
Trochę przypadkowo, ale zaliczył asystę przy golu Filipa Jagiełły. Zasłużył na brawa, bo czuł się we Wrocławiu dobrze, a w drugiej połowie wygrał wiele ważnych pojedynków przewidując to co chcieli zagrać rywale . –Ma dobry okres, jest w dobrej formie, chyba w najlepszej od powrotu do Lecha - skomentował jego występ Frederiksen.

Michał Gurgul 5
Miał w pierwszej części trochę strat, ale bez konsekwencji. Musiał radzić sobie z najlepszym piłkarzem Śląska Samcem-Talarem i miał go pod kontrolą, ale tuż przed przerwą zobaczył żółtą kartkę. Po zmianie stron mógł się podobać. Dobry mecz.

Pablo Rodriguez 7
Miał udział przy pierwszym golu, kiedy odważnym wejściem w pole karne, zacentrował piłkę przed bramkę Śląska. W pierwszej części był często przy piłce, dyktował tempo. Było jednak widać, że nie stracił formy z pierwszej części sezonu. Swój świetny występ podkreślił golem, po którym Śląsk stracił ochotę do gry.

Radosław Murawski (do 76 min) 5
GWalczył w środku pola z Karolem Linettym i były to wyrównane pojedynki. Włożył w ten mecz wiele sił i ambicji, ale wraz z Jagiełło i Rodriguezem kontrolowali środek pola

Robert Gumny (do 60 min) 5
Wystawiony tym razem na prawym skrzydłenie błyszczał, choć na początku jego centrostrzał sprawił bramkarzowi sporo kłopotu. Próbował wchodzić w pojedynki, ale jego dryblingi odczytywali piłkarze Śląska. Tuż przed przerwą był bliski strzelenia drugiego gola, ale sprytne uderzenie piętką okazało się niecelne. Miał po zmianie stron kolejną okazję, ale jego strzał po kontrataku został zablokowany.

Filip Jagiełło (do 60 min) 6
W 31. min wyprowadził Lecha na prowadzenie, gdy uderzeniem z woleja pokonał Niemczyckiego. Zmieniał się pozycjami z Rodriguezem, próbował grać kombinacyjnie. Poprawny występ .

Leo Bengtsson (do 62 min) 4
W 8 min z wolnego trafił w mur. Za mało jednak przed przerwą miał kontaktów z piłką. To był dyskretny występ Szweda, który niestety na tle kolegów zaprezentował się słabo.

Mikael Ishak (do 72 min) 5
Nadal tęsknimy za jego golami. Oddał przed przerwą jeden niecelny strzał. Po zmianie stron trafił w sytuacji sam na sam w bramkarza Śląska, ale okazało się, że był na spalonym. Zakończył swój występ asystą do Walemarka przy trzecim golu

Rezerwowi

Antoni Kozubal (od 60 min) 5
Wrócił po przerwie spowodowanej kontuzją i zaliczył ważne minuty. Trochę zaspał przy golu dla Śląska

Patrik Walemark (od 60 min) 8
Zdobył dwa efektowne gole. Wszedł na boisko i dwukrotnie ośmieszył obronę Śląska, z którą bawił się jak z dziećmi. Pokazał, że jest w świetnej formie i zdecydowanie najlepszym piłkarzem ekstraklasy. W tym sezonie na wszystkich frontach ma już 10 goli i 5 asyst. Kosmos.

Daniel Hakans (od 70 min) 5
Zanotował asystę przy czwartym golu.

Yannick Agnero (od 72 min) 3
Mógł podwyższyć wynik, ale zmarnował 100 procentową sytuację, a potem kontrę, bo zagrał zbyt egoistycznie.

Gustav Berggren (od 70 min)
Bez oceny, grał zbyt krótko .

Oceniał: Maciej Lehmann, skala ocen 1-10

eprasa.pl 1b80886583

PIŁKA NOŻNA

Warta zatrzymana w Mielcu, rezerwy Lecha Poznań pewnie wygrały w Kaliszu

Maciej Lehmann

Warta Poznań przegrała w Mielcu ze Stalą 1:2. Zieloni na początku meczu popełnili dwa proste błędy w obronie, po 11 minutach przegrywali już 0:2 i zrobili za mało, by odwrócić losy tego meczu

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Warta Poznań w Mielcu oddała tylko dwa celne strzały

Stali Mielec po pięciu kolejnych meczach bez zwycięstwa Betclic I lidze udało się przełamać w niedzielny starciu z Wartą. Kluczowe okazały się dwa trafienia Marcina Cebuli z pierwszego kwadransa spotkania. Trzeba jednak przyznać, że goście rozdawali w Mielcu prezenty. Oba gole padły po prostych błędach poznańskiej defensywy.

Lepiej to spotkanie dla mielczan nie mogło się rozpocząć. Już w 6. minucie gospodarze objęli prowadzenie za sprawą Marcina Cebuli. Pomocnik wykorzystał zbyt krótkie wybicie piłki po rzucie rożnym przez obrońców Warty i potężnym strzałem sprzed pola karnego nie dał szans bramkarzowi Zielonych.

Zaledwie pięć minut później było już 2:0. Simeon Oure odebrał piłkę blisko szesnastki rywali, a następnie uruchomił Cebulę, który precyzyjnym uderzeniem obok obrońcy i bramkarza zdobył swoją drugą bramkę.

Po szybkim dwubramkowym prowadzeniu mielecki zespół nieco oddał inicjatywę Warcie, nastawiając się na kontrataki. Taka taktyka przynosiła efekty, bo Stal regularnie stwarzała sobie kolejne okazje do podwyższenia wyniku. W 39. minucie Emil Ziobroń dwukrotnie nie potrafił pokonać golkipera gości, a chwilę później Oure, będąc sam na sam z bramkarzem, uderzył prosto w niego. Do przerwy gospodarze prowadzili więc tylko 2:0, choć powinni mieć jeszcze większą zaliczkę.

Początek drugiej połowy był zdecydowanie mniej emocjonujący. Stal świadomie oddała piłkę rywalom i konsekwentnie czekała na okazje do kontrataków. Najgroźniejszą sytuację w pierwszym kwadransie po zmianie stron stworzyła jednak Warta, gdy po strzale z dystansu piłka zatrzymała się na słupku bramki Macieja Gostomskiego.

W 71. minucie goście wrócili do gry. Po wrzucie z autu piłkę głową przedłużył Azatskij, a akcję skutecznie wykończył Apolinarski, zdobywając kontaktową bramkę dla Warty.

Końcówka była nerwowa. W 84. minucie Stal mogła zamknąć spotkanie. Tymoteusz Gmur efektownie wyłożył piłkę piętą Fryderykowi Gerbowskiemu, ale strzał pomocnika po rykoszecie minimalnie minął bramkę. Chwilę później do siatki trafił jeszcze Maciej Domański, jednak po analizie VAR gol został anulowany z powodu spalonego. Mimo emocji w końcowych minutach Stal utrzymała korzystny rezultat, a Warta może mieć pretensje tylko do siebie, bo zrobiła w tym meczu z byt mało, by choć zremisować .

BETCLIC 1. LIGA

Podbeskidzie Bielsko-Biała - Pogoń Siedlce 1:0 (Klisiewicz 6), **Arka Gdynia - Polonia Warszawa 1:2** (Gutkovskis 17 - Dadok 38, Kostorz 88), **Chrobry Głogów - Pogoń Grodzisk Mazowiecki 0:4** (Oshafi 14, Ciepiela 36, Łoś 43, Jaroń 69, **Unia Skierniewice - Termalica Nieciecza 2:2** (Bida 31, Mierzwa 53 - Jakubik 5, Durdov 34) **Stal Mielec - Warta Poznań 2:1** (Cebula 6, 11 - Apolinarski 72). **ŁKS - Ruch Chorzów, Puszcza Niepołomice - Polonia Bytom zakończył się po zamknięciu tego wydania. Stal Rzeszów - Lechia Gdańsk - dzisiaj.**

1.	Pogoń Grodzisk Maz.	10	21	19-8
2.	Polonia Warszawa	10	17	17-13
3.	Bruk-Bet Termalica	10	17	16-14
4.	ŁKS Łódź	9	15	13-9
5.	Warta Poznań	10	15	18-15
6.	Miedź Legnica	9	14	14-9
7.	Stal Rzeszów	9	14	10-15
8.	Lechia Gdańsk	9	13	17-15
9.	Pogoń Siedlce	9	12	9-8
10.	Chrobry Głogów	10	12	11-12
11.	Ruch Chorzów	9	12	9-11
12.	Stal Mielec	10	12	16-24
13.	Podbeskidzie B-B	10	11	13-14
14.	Arka Gdynia	10	11	12-13
15.	Unia Skierniewice	10	11	12-17
16.	Odra Opole	9	9	7-9
17.	Polonia Bytom	9	9	14-17
18.	Puszcza Niepołomice	8	6	8-12

Cztery gole rezerw Kolejorza w Kaliszu

W 12. kolejce Betclic 3. Ligi Piłkarskiej efektowną wygraną odniósł Lech II Poznań. Podopieczni trenera Joopa Oostervelda pokonali w Kaliszu KKS 4:2, a bramki zdobyli Wojciech Szymczak, Hubert Janyszka, Maksymilian Dziuba oraz Eryk Śledziński.

Lechici wybiegli na boisko po raz pierwszy od 19 września, bowiem ich spotkania zaplanowane w przerwie reprezentacyjnej zostały przełożone. Wszystkie gole dla gości strzelili piłkarze, którzy na co dzień trenują w pierwszej drużyną bądź pracowali z nią, w ostatnich dwóch tygodniach

Pierwsza bramka padła po odbiorze w środku boiska, zagraniu na wolne pole, a akcję wykończył Wojciech Szymczak. Druga padła po stałym fragmencie gry i strzale Janyszka. Trzeci gol padł po dobrze rozegrany ataku pozycyjnym. Do siatki trafił Maksymilian Dziuba, a czwartego gola po kontrze strzelił Eryk Śledziński.

Liderująca Polonia Środa w 6 min. meczu z Kluczevią objęła prowadzenie. Paweł Ratajczak sprytnym zwodem minął w polu karnym rywala, a ten go sfaulował i sędzia podyktował rzut karny, wykorzystany przez Mikitę. Cwilę później mogło być 2:0, ale tym razem Mikita przegrał pojedynek z Przemysławem Matłoką. Drugą bramkę podopieczni trenera Marcina Płuski, zdobyli w 72 min, gdy Mikita wyłożył piłkę De Amo, a ten umieścił ją w bramce.

Unia Swarzędz zremisowała w Koszalinie z Bałtykiem 1:1, a gola na wagę punktu w ostatniej minucie strzelił Miłosz Matuszewski. Cenne trzy punkty zdobyło Lipno Steszew, które pokonało w Stargardzie Błękitnych 4:3.

BETCLIC 3. LIGA

Wyniki i strzelcy 12. kolejki: Polonia Środa Wielkopolska - Kluczevia Stargard 2:0 (Patryk Mikita 7-karny, Jonathan de Amo 72); **Victoria Września - Grom Nowy Staw 1:0** (Jakub Bartkowski 54-karny); **Błękitni Stargard - Lipno Stęszew 3:4**(Wojciech Fadecki 4-karny, 85-karny, Rafał Remisz 44 - Wojciech Kryger 14, Stanisław Kapur 23, Krzysztof Kulczak 48, 58); **Kotwica Kórnik - Noteć Czarnków 1:1** (Adam Strawa 18 - Klaudiusz Milachowski 19); **Elana Toruń - Flota świnoujście 1:0, Wikęd Luzino - Wda Świecie 3:0, Chemik Bydgoszcz - Gedania gdańsk 2:3, Bałtyk Koszalin - Unia Swarzędz 1:1** (Michał Grobelny 53-samobójczy - Miłosz Matuszewski 90); **KKS Kalisz - Lech II Poznań 2:4** (Bartosz Wiktoruk 76-larny, Dawid Hanc 88 - Wojciech Szymczak 5, Hubert Janyszka 20, Maksymilian Dziuba 35, Eryk Śledziński 50).

1.	Polonia Środa Wlkp.	12	30	35-16
2.	Wikęd Luzino	12	28	34-13
3.	Kluczevia Stargard	11	19	19-18
4.	Błękitni Stargard	12	18	30-23
5.	Lech II Poznań	10	18	21-17
6.	Wda Świecie	11	18	15-17
7.	Noteć Czarnków	12	17	19-16
8.	KKS Kalisz	12	17	18-19
9.	Bałtyk Koszalin	12	16	16-16
10.	Unia Swarzędz	12	14	21-20
11.	Gedania Gdańsk	12	14	26-26
12.	Flota Świnoujście	12	14	15-21
13.	Grom Nowy Staw	12	13	28-29
14.	Elana Toruń	12	13	17-22
15.	Chemik Bydgoszcz	12	12	19-24
16.	Victoria Września	12	11	12-23
17.	Kotwica Kórnik	12	11	19-33
18.	Lipno Stęszew	12	8	15-26

©℗

ROZGRYWKI HALOWE

Piłka Ręczna

Poznań na przeciwległych biegunach

WLidze Centralnej Piłki Ręcznej poznańskie drużyny są na przeciwległych biegunach. Enea Piłka Ręczna Poznań w rozgrywkach kobiet odniosła szóste zwycięstwo w sześciu meczach, pokonując na własnym boisku Piłkę Ręczną Koszalin 29:27 (Krystina Kubisova i Maja Schlabs zdobyły po 8 bramek). Poznanianki są wiceliderem, a ich zawodniczka, Żaneta Lipok jest z 35 golami wicelideką strzelczyń.
Z kolei po sześciu kolejkach czerwoną latarnią Ligi Centralnej mężczyzn jest Enea Grunwald Poznań. Wojskowi są bez zwycięstwa na koncie, a w ostatniej kolejce przegrali z Jurandem w Ciechanowie 20:26 (osiem bramek Nikodema Arciszewskiego). Poznaniacy mogą pocieszać się jedynie tym, że na razie wszystkie mecze musieli rozgrywać na wyjeździe ze względu na remont własnej hali.

Siatkówka

Fort mistrzem piątego seta

Fort Poznań pokonał w I lidze siatkarzy na wyjeździe Lechię Tomaszów Mazowiecki 3:2 i odniósł czwarte ligowe zwycięstwo z rzędu. W piątkowym spotkaniu piątej kolejki Poznaniacy dwukrotnie odrabiali stratę seta, a w decydującej partii odwrócili wynik mimo prowadzenia gospodarzy 12:10. Nagrodę MVP otrzymał Oskar Trawka.
W dobrych nastrojach są też kibice w Pile. Siatkarki Enei KS Piła rozpoczęły bowiem sezon od trzech zwycięstw. Tym razem Pilanki pokonały na wyjeździe LOS Nowy Dwór Mazowiecki 3:1. W następny weekend znów wyprawa na Mazowsza, tym razem rywalem Enei KS będzie KSG Warszawa.

Futsal

Historyczny awans

Reprezentacja Polski futsalistek, pod wodzą Poznaniaka Wojciecha Weissa (na zdjęciu z lewej) wywalczyła historyczny awans na przyszłoroczne ME w Chorwacji. W decydującym meczu na turnieju w Bielsku-Białej Polki zremisowały z wyżej notowaną w rankingu Ukrainą 3:3. Do remisu doprowadziła Maja Fal, a w składzie ekipy Biało-Czerwonych była też Klaudia Dymińska, na co dzień zawodniczka AZS UAM Poznań, prowadzonego przez selekcjonera kadry.

FOT. PAWEŁ MRUCZEK/ REKORD BIELSKO

eprasa.pl 1b80886583

PIŁKA NOŻNA

Polscy piłkarze nareszcie dali czadu za granicą!

Oskar Pietuszewski zaczął – w końcu – sezon ligi portugalskiej na poważnie, Robert Lewandowski pomógł Chicago Fire odwrócić losy meczu z New York City FC, a Oskar Wójcik zaliczył udany test w Bundeslidze

Jakub Jabłoński

Po przerwie na mecze reprezentacji kadrowicze Jana Urbana wrócili do klubów i nagle – i trochę może niespodziewanie – pokazują, że potrafią grać na wysokim poziomie! Niestety, pojawiły się też niepokojące sygnały z Półwyspu Apenińskiego.

Najwięcej radości w ostatni weekend dostarczyli nam rodacy występujący w lidze portugalskiej. Cieszyć może przebudzenie 18-letniego Pietuszewskiego, który po falstarcie spowodowanym kontuzją na początku sezonu zaczyna wracać na właściwe tory. W starciu FC Porto z Marítimo (2:1) wszedł co prawda na boisko z ławki, ale schodził z placu gry już jako bohater, bo po raz pierwszy w sezonie wpisał się na listę strzelców, przesądzając o zwycięstwie 2:1. Asystował mu Jakub Kiwior, posyłając daleką piłkę na skrzydło. Wychowanek Jagiellonii Białystok pięknie opanował niełatwe podanie i efektownym, mocnym strzałem pod poprzeczkę ustalił wynik rywalizacji.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Już od kilku miesięcy Oskar Pietuszewski obiera kierunek znany Robertowi Lewandowskiemu – na szczyt!

„Lewy" pomógł Chicago Fire

Już drugi mecz po przerwie na mecze reprezencyjne rozegrał natomiast wypoczęty i gotowy do dalszego podboju amerykańskiej ziemi kapitan drużyny narodowej Robert Lewandowski, który z powodu dwóch żółtych kartek przedwcześnie zdecydował się zakończyć udział w zgrupowaniu kadry Jana Urbana. Po zwycięstwie w zaległym starciu z drużyną Thomasa Müllera – Vancouver Whitecaps – Strażacy pokazali charakter z New York City FC. Odwrócili wynik meczu, grając w dziesiątkę po czerwonej kartce, a Lewandowski zaliczył asystę drugiego stopnia. Dzień wcześniej skorzystał z uroków Stanów Zjednoczonych, wybierając się na mecz baseballa.

Wielki test innego Oskara

23-letni reprezentant Polski Oskar Wójcik, pominięty przez selekcjonera Urbana przy ostatnich powołaniach, rozpoczął hitowe starcie Werderu Brema z Borussią Dortmund (2:2) na ławce rezerwowych, ale już w 19. minucie pojawił się na boisku. Środkowy obrońca ustrzegł się większych błędów i prezentował się pewnie i – co ważniejsze – miał udział przy pierwszym, kontaktowym golu swojej drużyny. Wślizgiem odebrał piłkę, a następnie zagrał do Ludovita Reisa, który przywrócił nadzieje na punktową zdobycz. Gola na remis w doliczonym czasie zdobył natomiast Niclas Fullkrug.

Piotr Zieliński spotkanie Interu z Parmą (3:0) obejrzał z ławki. Polski pomocnik był zapewne oszczędzany przez trenera na ważniejszy mecz, który czeka go już za kilka dni w Lidze Mistrzów przeciwko Club Brugge. Arkadiusz Milik natomiast zmaga się z kolejnymi problemami zdrowotnymi. Jak poinformował włoski dziennikarz Mirko Nicolino z portalu TuttoJuve.com, skreślony z kadry Juventusu napastnik został wyłączony z treningów z powodu kontuzji mięśniowej.

LIGI TOP 5 W EUROPIE

Bundesliga
Wyniki 5. kolejki: Borussia Dortmund - Werder Brema 2:2, Union Berlin - Elversberg 1:0, Mainz - Bayer Leverkusen 3:4, Augsburg - Bayern 2:2, Padeborn - Stuttgart 0:2, Hoffenheim - HSV 2:3, RB Lipsk - Eintracht Frankfurt 6:0.

La Liga
Wyniki 8. kolejki: Malaga - Espanyol 1:1, Deportivo Alaves - Atletico Madryt 1:2, Barcelona - Getafe 3:0, Real Madryt - Villarreal 1:0.

Ligue 1
Wyniki 6. kolejki: 1: Lens - Lyon 2:1, Lille - Le Havre 1:0, AS Monaco - Toulouse 2:2, Lorient - Paris FC 1:0, PSG - Le Mans 3:1, Brest - Angers 5:1.

Premier League
Wyniki 6. kolejki: Arsenal - Leeds 2:1, Aston Villa - Brentford 2:2, Chelsea - Bournemouth 5:1, Ipswich - Fulham 2:1, Sunderland - Brighton 0:2, Manchester United - Tottenham 1:1.

Serie A
Wyniki 6. kolejki: Genoa - Fiorentina 2:1, Inter Mediolan - Parma 3:0, Napoli - Frosinone 3:0.

PIŁKA NOŻNA

Mamy co odrabiać. Wiele tego nie ma. Rewanż w Gdańsku w najbliższy wtorek

Paweł Wiśniewski

W pierwszym meczu 1. rundy baraży o awans na przyszłoroczne piłkarskie mistrzostwa świata w Brazylii, który odbył się na stadionie „Den Dreef", na przedmieściach w Leuven, reprezentacja Polski przegrała z Belgią 0:1.

Rewanż odbędzie się w najbliższy wtorek w Gdańsku. Jeżeli nasze panie wyeliminują rywalki z Beneluksu, to w 2. rundzie baraży zmierzą się ze zwycięzcą dwumeczu Irlandia - Kazachstan. Pierwsze spotkanie Irlandki wygrały 8:0.

Polska mierzyła się z Belgią pierwszy raz od pięciu lat. 17 września 2021 roku, w eliminacjach mistrzostw świata, na „Polsat Plus Arena Gdańsk" padł remis 1:1, choć „Biało-Czerwone" prowadziły już po golu Ewy Pajor.

Na wyjeździe przegrały 0:4. W rankingu FIFA, reprezentacja Belgia zajmuje 19. miejsce, a Polska jest 29. Kontuzjowaną bramkarkę Kingę Szemik zastąpiła Kinga Seweryn. Poza tym w wyjściowym składzie na Belgię nie było niespodzianek.

W 16. minucie, Ewa Pajor oddała pierwszy celny strzał, lecz Lowiese Seynhaeve pewnie złapała piłkę. Później belgijska bramkarka była źle ustawiona, ale Natalia Padilla-Bidas zmarnowała dobrą okazję, gdyż uderzyła niecelnie.

Belgijki przeprowadziły groźny kontratak. Tessa Wullaert podała do Eleny Dhont, która została sfaulowana przez Wiktorię Zieniewicz. Po analizie VAR sędzia podyktowała rzut karny. W 33. min Seweryn obroniła strzał Wullaert z 11 metrów.

Biało-Czerwone też miały taką swoją szansę. Paulina Dudek została sfaulowana w polu karnym. W 57. minucie do piłki podeszła Ewa Pajor.

FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK/POLSKA PRESS

W piłkarskiej reprezentacji Polski, Ewa Pajor strzeliła dotychczas 71 goli. Najwięcej w historii naszej drużyny narodowej

Strzał napastniczki FC Barcelona z rzutu karnego obroniła Seynhaeve.

Później Martyna Wiankowska podczas starcia z rywalką doznała kontuzji i musiała opuścić boisko.

Wtorkowy rewanż w barażowym dwumeczu z Belgijkami nasze piłkarki rozpoczną o godz. 18.00. Spotkanie będzie można obejrzeć na antenie TVP Sport.

1. RUNDA BARAŻY O MŚ

BELGIA - POLSKA 1:0

Bramka: Dhont (45+3)

Belgia: Seynhaeve - Kees, Tysiak, Mertens, Janssen (65. Mathys) - Detruyer (66. Vanzeir), Cayman, Toloba (77. Teulings) - Janssens, Wullaert, Dhont.
Polska: Seweryn - Zieniewicz (90+4 Zaremba), Woś, Dudek, Wiankowska (68. Sarapata) - Achcińska, Kamczyk, Kokosz - Tomasiak (88. Zawistowska), Pajor, Padilla-Bidas.
Żółte kartki: Belgia - Kees, Cayman; Polska: Zieniewicz, Dudek.
Sędziował: Emanuela Rusta (Albania). **Widzów:** 10 020.

eprasa.pl 1b80886583

PIŁKA NOŻNA

Jacek Gmoch: Martwią mnie ostatnie wyniki kadry. Musimy dogonić świat

Rozmawiamy z Jackiem Gmochem, selekcjonerem reprezentacji Polski w latach 1976-1978. Były asystent Kazimierza Górskiego analizuje ostatnie niezbyt udane występy zespołu Jana Urbana. Mówi też m.in. o Robercie Lewandowskim

Zbigniew Czyż

Tylko cztery punkty wywalczyła reprezentacji Polski w czterech meczach tegorocznej edycji Ligi Narodów. Duży niedosyt?

Na pewno spodziewaliśmy się innego wyniku, ale wyszło tak jak wyszło. Oczywiście, to nie jest wystarczające, żeby być w elicie, ale na szczęście regulamin tych rozgrywek jest taki, że mamy jeszcze szanse awansować do Dywizji A przez baraże, więc nie wszystko stracone. Te ostatnie wyniki będą mieć mimo to reperkusje dla polskiej piłki i to powinno wszystkich zainteresowanych martwić, bo mnie martwi. Pierwsze połowy w naszym wykonaniu były niezłe, ale co się działo w drugich? To o czymś świadczy. O czym? Że przeciwnik potrafił w odpowiednim momencie zadziałać, chociażby przeprowadzić zmiany. Nad tym warto się zastanowić i to poprawić.

Biało-Czerwoni wygrali tylko jeden mecz z Rumunią, z Bośnią i Hercegowiną w dwóch spotkaniach wywalczyli zaledwie punkt, przegrali ze Szwecją.

Wydawało nam się, że mamy łatwych przeciwników, ale nie wiem, na jakiej podstawie takie opinie były przedstawiane. Bośnia w odróżnieniu od nas grała na ostatnich mistrzostwach świata. W swoich szeregach mają piłkarzy klasy światowej. Poza tym, poziom piłki nożnej na świecie naprawdę się wyrównał, co pokazał mundial za oceanem. Trzeba się zastanowić i dowiedzieć się, w czym naprawdę jest problem.

Gdzie zatem leży główny problem reprezentacji Polski?

Trzeba zacząć od fundamentów. Nasza narodowa federacja ma za mały kontakt z piłkarską wiedzą na świecie. Jak się nie ma pieniędzy, to trzeba mieć rozum i wiedzę. W czasach gdy ja byłem trenerem, środowisko piłkarskie na świecie wyprzedziliśmy właśnie wiedzą. To pozwoliło nam na konkurencję. Poza tym, był też wtedy wyż demograficzny, który spowodował wiele zmian w kraju, nastąpił również wysyp talentów. Co chcę przez to powiedzieć? Że Polski Związek Piłki Nożnej może nie jest organizacją nienowoczesną, ale odbiega od standardów światowej piłki nożnej.

FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Jacek Gmoch poza reprezentacją prowadził wiele klubów w Polsce, Grecji i na Cyprze. Jako piłkarz grał w Legii Warszawa, był również reprezentantem Polski. Dziś niemal na stałe mieszka w Atenach

Aż tak?

Polska piłka klubowa poszła do przodu, powstały akademie piłkarskie, potrafiono wykorzystać dostępną wiedzę, dlatego w piłce klubowej nastąpił progres, może nie jakiś wielki, ale jednak. Reprezentacja natomiast została gdzieś z tyłu i, co gorsze, nie widać, że może się przebić do przodu. Wygląda na to, że w PZPN nie jest wykorzystywany potencjał, jaki niewątpliwie mamy. W wielu innych dziedzinach Polacy są fachowcami, dlaczego w piłce nożnej na poziomie federacji tak nie może być?

Co ma pan na myśli?

Nie może być tak, że jeden człowiek decyduje o tym, kto ma być selekcjonerem reprezentacji. Rozumiem, że na pewno ma doradców, ale mimo to, to nie jest normalne. Nie atakuję nikogo personalnie, bo ta sytuacja nie jest od dziś. Ja zawsze walczę z problemem, a nie z ludźmi. Po zmianach politycznych w naszym kraju piłka nożna została z ludźmi ze starego systemu. I to ma wpływ na wszystko. Powinniśmy dziś wszystko analizować, organizacyjnie dogonić, a potem wyprzedzić świat. Na pewno narzędzia do tego mamy. Tu i ówdzie widzę podśmiechiwanie się z prezesa Wisły Kraków Jarosława Królewskiego, który próbuje wprowadzać innowacyjne rozwiązania. Nasze środowisko nie jest jednak chyba jeszcze gotowe na takich ludzi, a takich ludzi właśnie potrzebujemy, bo inaczej nie będziemy konkurencyjni. I na tym polu właśnie widzę duże możliwości, bo wszystko zaczyna się od decydentów.

Gdzie leży jednak problem samej reprezentacji?

Mamy za mało piłkarzy wychowanych na Zachodzie, a powinno być ich o wiele więcej. Świat jest otwarty, mamy w narodzie prawie czterdzieści milionów ludzi, łatwo jest zdobyć wiedzę. Owszem, mamy akademie, ale to trochę coś innego. Proszę zobaczyć na reprezentację Grecji. W niej też była przez jakiś czas posucha, a teraz jest odrodzenie właśnie za sprawą piłkarzy wychowanych poza Grecją, w której przecież też są akademie, jak chociażby w Panathinaikosie Ateny czy Olympiakosie Pireus. Mamy bardzo dobrych analityków – dlaczego ich odpowiednio nie wykorzystujemy? Dlaczego ich nie ma w PZPN? A może są i nie mają ostatniego zdania? Poza tym, trzeba stworzyć taką koncepcję, w którą uwierzy cały zespół.

W meczu z Bośnią i Hercegowiną na wyjeździe nie zagrał kapitan Robert Lewandowski, który w dwóch wcześniejszych meczach się „wykartkował".

Reprezentacja nie opiera się na jednym piłkarzu. To jest gra zespołowa, drużyna nie przegrywa przez jednego zawodnika. Sporo zastrzeżeń było też do Jana Bednarka za straconą bramkę. A gdzie zaczęła się akcja? Kto stracił piłkę? Jak rywal grał w drugiej połowie? To są pytania, na które trzeba sobie odpowiedzieć.Trener ma narzędzia, żeby ocenić jego potencjał, mam na myśli cechy motoryczne, psychologię i technikę, która z wiekiem się zmienia ze względu na zmiany w układzie nerwowym. Proszę zauważyć, że dawniej on wykonywał rzuty karne, patrząc do końca na bramkarza, a teraz jedenastki strzela już inaczej. Jeśli piłkarz ma wybitną technikę, to nie musi patrzeć na piłkę.

Jest pan za tym, żeby Lewandowski mimo upływających lat wciąż grał w reprezentacji Polski?

Tak jak Messi czy Ronaldo, Lewandowski też kiedyś będzie musiał odejść. Tak jak mówiłem – są narzędzia, które mogą ocenić potencjał piłkarza pod każdym względem. Wiedza piłkarska oparta jest dziś o potężne instrumenty, o nanotechnologię, analizy, w czym pomocna jest też sztuczna inteligencja. To nie te czasy, gdy ja miałem do dyspozycji tylko magnetofon.

Jan Urban powinien dalej prowadzić reprezentację?

Nie chcę odpowiadać na to pytanie. Byłem trenerem w reprezentacji, jestem zawsze po stronie selekcjonerów i nigdy nie będę ich krytykował. Wiem, jak ciężka jest to praca i jak dużą wiedzę o światowej, a nie klubowej piłce nożnej selekcjoner powinien mieć.

Na koniec chcę zapytać o młodzieżową reprezentację Polski, która awansowała na Euro 2027, ale wysoko przegrała w ostatnim meczu z Włochami – aż 2:6. Jak pan ocenia tę drużynę?

Cieszę się z awansu zespołu Jerzego Brzęczka, ale też nie chciałbym, abyśmy popadali w skrajności. Bądźmy realistami, oceniajmy obiektywnie. Liczę na dobry występ naszych młodych piłkarzy na mistrzostwach Europy.

eprasa.pl 1b80886583

TENIS

Duża niepewność. Pogoń za WTA Finals wciąż trwa. Na razie Iga Świątek może o tym tylko pomarzyć

Paweł Wiśniewski

Rozczarowanie. Iga Świątek zbyt szybko zakończyła przygodę z turniejem tenisowym WTA 1000 China Open (pula nagród: 9 415 725 dolarów). W ćwierćfinale imprezy w Pekinie musiała uznać wyższość Belgijki Elise Mertens.

Na kortach twardych kompleksu „China National Tennis Center" w pekińskiej dzielnicy Chaoyang Polka spisywała się naprawdę nieźle. W trzech pierwszych meczach Iga Świątek – rozstawiona z numerem 8 – straciła tylko jednego seta, którego ugrała (6:4) Chorwatka Donna Vekić.

Wydawało się, że kolejna rywalka – doświadczona, 31-letnia Elise Mertens – również jest w zasięgu Raszynianki. Okazało się, że nic bardziej mylnego...

6:7(0), 3:6 i po zabawie. Godzina i 51 minut. Na korcie głównym – „Capital Group Diamond", na którym może kibicować nawet 15 000 miłośników tenisa.

Blisko 31-letnia Elise Mertens (17 listopada skończy 31 wiosen) to przede wszystkim bardzo utytułowana deblistka. W grze podwójnej wywalczyła sześć tytułów wielkoszlemowych – ostatni w tegorocznym Australian Open (wspólnie z Chinką Zhang Shuai).

Urodzona we flamandzkim Leuven, gdzie znajduje się siedziba największego na świecie producenta piwa, w singlu często spisywała się solidnie, ale brakuje jej dużego sukcesu.

Nigdy nie była notowana w najlepszej „dziesiątce" rankingu światowego WTA, tylko raz grała w Wielkim Szlemie w półfinale (AO 2018).

W tym roku w Wimbledonie potrafiła jednak wyeliminować m.in. Rosjankę z paszportem Kazachstanu, aktualnie numer 1 na świecie – Jelenę Rybakinę...

Iga Świątek wygrała ich dwa wcześniejsze mecze: 18 kwietnia 2024 roku (2. runda turnieju WTA 500 w Stuttgarcie, korty ziemne) 6:3, 6:4 i 23 marca 2025 roku (3. runda turnieju WTA 1000 w Miami, korty twarde) 7:6(2), 6:1.

Jednak w Pekinie Mertens rozgrywała turniej życia. W 1/8 finału pokonała Amerykankę Coco Gauff 6:3, 6:3, a w meczu z Polką była niemal bezbłędna.

Przede wszystkim rewelacyjnie serwowała. Nie dała Świątek nawet jednej okazji na przełamanie.

W pierwszym secie również Polka utrzymała podanie, co oznaczało tie-break. W nim 6-krotna mistrzyni wielkoszlemowa nie zdołała wygrać choćby jednej piłki...

O losach drugiego seta zdecydowało jedyne przełamanie w czwartym gemie. Mertens powiększyła wówczas prowadzenie na 3:1. W swoich dwóch kolejnych gemach serwisowych Belgijka nie przegrała nawet punktu.

W całym meczu Elise Mertens popełniła tylko 11 niewymuszonych błędów wobec aż 34 Świątek! Popis siły.

FOT. PAP/EPA

Awans Igi Świątek do kończącego sezon tenisowy turnieju WTA Finals nie jest jeszcze przekreślony, ale będzie o to niezwykle trudno

W najnowszym notowaniu rankingu światowego nic się nie zmieni i Polka wciąż będzie zajmowała 9. miejsce.

Nadal będzie natomiast dziesiąta w rankingu WTA Race, który wyłoni osiem uczestniczek kończącego sezon turnieju WTA Finals w Indian Wells (7-14 listopada br.).

Kolejne azjatyckie turnieje Raszynianki to: Wuhan (WTA 1000, 12-18 października), Ningbo (WTA 500, 19-25 października) i Tokio (WTA 500, 26 października-1 listopada).

Awans do WTA Finals wciąż jest całkiem realny...

TENIS

Hubert Hurkacz dokonał niemożliwego – rozprawił się z „wielką trójką": Nadalem, Federerem i Djokoviciem na ich ulubionych nawierzchniach

Jacek Kmiecik

Hubert Hurkacz popisał się niesamowitym występem, eliminując Novaka Djokovicia w drugiej rundzie turnieju Shanghai Masters wynikiem 6:4, 6:3.

Dzięki temu zwycięstwu „Hubi" znalazł się w elitarnym gronie, ponieważ dokonał wyczynu, którego udało się dokonać zaledwie trzem innym tenisistom.

Dzięki zwycięstwu Hurkacz pokonał Djokovicia na kortach twardych, Rafaela Nadala na kortach ziemnych i Rogera Federera na trawie. Pokonanie każdego z członków „wielkiej trójki" na ich ulubionej nawierzchni to wyczyn, którego przed Polakiem dokonali tylko Szkot Andy Murray, Niemiec Alexander Zverev i Austriak Dominic Thiem.

Hubert pokonał Nadala na kortach ziemnych podczas Italian Open w 2024 roku, w ich jedynym spotkaniu w ramach ATP Tour. Wyeliminował również Federera z Wimbledonu w 2021 roku, kończąc tym samym karierę gwiazdy w turnieju Wielkiego Szlema, który wygrał rekordowe osiem razy w swojej karierze.

FOT. AFP/EAST NEWS

Hubert Hurkacz wygrał w Szanghaju pierwszy mecz z legendarnym Novakiem Djokoviciem, poprawiając swój bilans z Serbem na 1:8

Polak pokonał już wszystkich czterech członków „wielkiej czwórki" – Murraya, Nadala, Djokovicia i Federera – po zwycięstwie nad „Nole" w turnieju Shanghai Masters.

Djoković jest jedynym graczem z „wielkiej czwórki", który ma dodatni bilans pojedynków z Hurkaczem, a dla 24-krotnego mistrza Wielkiego Szlema jest to niezwykle dominujący bilans bezpośrednich pojedynków.

Przed ich meczem na turnieju Shanghai Masters Djoković wygrał osiem kolejnych meczów z „Hubim", w tym dwa z czterech turniejów Wielkiego Szlema: Wimbledon i Roland Garros.

– To wyjątkowy wieczór. Gram z Novakiem od siedmiu lat i nigdy wcześniej nie odniosłem sukcesu. To wielki mistrz, który od lat utrzymuje się na szczycie, a ostatnio wygrał turniej w Pekinie. Więc dzisiaj miałem przed sobą bardzo trudne zadanie. Jednocześnie cieszyłem się, że mogę grać na tym samym korcie z legendą tenisa. To bardzo interesujące, takie mecze pozwalają sprawdzić się i określić swój poziom – skomentował Hurkacz. I dodał

– Kluczowe było utrzymanie się na prowadzeniu od samego początku. Kiedy Novak zyskuje przewagę, podnosi poziom tak bardzo, że bardzo trudno jest to odrobić. Oczywiście pod koniec byłem trochę zdenerwowany. Nie pierwszy raz prowadziłem z Novakiem przełamaniem w secie, więc starałem się zachować koncentrację i realizować swój plan. Ostatecznie jestem zadowolony z mojej gry.

39-letni Serb odniósł się do swojej porażki z Hurkaczem. – Byłem daleki od poziomu, jaki pokazałem w Pekinie. Jestem trochę bardziej zmęczony, nie tak świeży. „Hubi" serwował dziś bardzo mocno, a ja, jeśli chodzi o czucie piłki, nie czułem się na korcie jak ryba w wodzie. Nawierzchnia tutaj jest bardzo szybka, zupełnie inna niż w Pekinie. Na takim korcie wystarczy stracić serwis tylko raz w secie, a to może wystarczyć, żeby przegrać mecz. Dokładnie tak się stało. Jego serwis jest niezwykle trudny do przyjęcia, wręcz niemożliwy. Dzisiaj serwował bardzo mocno, dlatego nie mogłem się dostosować. W pierwszym meczu tutaj trafiłem na bardzo trudnego przeciwnika – powiedział „Nole".

Djoković nawiązał też do swojego niedawnego sukcesu w ATP 500 China Open.

– Pekin był wspaniały. Odpadłem tu bardzo wcześnie, ale to nic wielkiego. Miałem wspaniały tydzień w Pekinie. Teraz chcę trochę odpocząć i przygotować się do turniejów halowych. Na razie planuję grać tylko w Paryżu, a potem zobaczymy. Mam nadzieję, że uda mi się tam osiągnąć dobry wynik – oświadczył. Turniej w Paryżu odbędzie się w dniach 2-8 listopada.

W trzeciej rundzie turnieju w Szanghaju „Hubi" pokonał Chińczyka Yi Zhou 6:2, 3:6, 6:3 i o ćwierćfinał zagra ze zwycięzcą meczu Alejandro Davidovich Fokina (Hiszpania) – Frances Tiafoe (USA).

eprasa.pl 1b80886583

KOSZYKÓWKA

Spokojny mecz z odwiecznym rywalem. Ogień będzie w środę

Koszykarki Enei AZS Politechniki wywalczyły trzecią wygraną w trzecim meczu elity. W środę akademiczki wracają po 48 latach do pucharów

Radosław Patroniak

FOT. KONRAD CZAPRACKI/ENEA AZS

Anna Jakubiuk (z prawej) zdobyła 19 punktów i została MVP meczu

Wicemistrzynie Polski dość łatwo pokonały Zagłębie Sosnowiec, czyli drużynę z którą w ostatnich trzech sezonach toczyły heroiczne boje. Tym razem jednak emocji było jak na lekarstwo, bo poznańska maszyna już po pierwszej kwarcie zdominowała przeciwnika i ostatecznie wygrała 72:56, momentami prowadząc różnicą ponad 20 punktów.

– Mieliśmy słabą skuteczność trójek i rzutów wolnych, a mimo to wygraliśmy bez większych problemów. O czym to świadczy? O tym, że coraz lepiej bronimy i o tym, że mamy szeroki skład, bo na boisku znów pojawił się komplet zawodniczek – przyznał trener Enei AZS Politechniki, Wojciech Szawarski.

W roli goniącego wynik Poznanianki wystąpiły jedynie w pierwszej kwarcie. Wtedy jednak sygnał do odrabiania strat dała wchodząca z ławki Anna Jakubiuk. Była zawodniczka VBW Gdynia trafiła wszystkie rzuty za dwa punkty, zdobyła 19 punktów i po meczu odebrała nagrodę Enei dla najbardziej energetycznej zawodniczki.

– Od pierwszych minut wyszłyśmy na boisko w pełni zdeterminowane. Fajnie, że każda z dziewczyn mogła wejść na boisko. Takie mecze budują formę drużyny i atmosferę w szatni – podkreśliła skrzydłowa Enei AZS Politechniki.

Ją też zapytaliśmy o to, co czeka akademiczki już w najbliższą środę o godz. 18. 30 w hali PP na Piotrowie, czyli pierwsze starcie poznańskiego zespołu po 48 latach w europejskich pucharach. Rywalem Poznanianek będzie francuski zespół Landerneau Bretagne Basket. Wicemistrzynie kraju czeka szalenie trudne zadanie, bo ekipa z Bretanii gra szybko i zdecydowanie.

– Jeszcze nie analizowałyśmy sposobu gry rywalek, ale wiadomo, że liga francuska jest niezwykle fizyczna. Musimy się nastawić na walkę przez pełne 40 minut. Nie stoimy jednak na straconej pozycji i jestem przekonana, że stworzymy wielkie widowisko we własnej hali. Zapraszam kibiców na to historyczne wydarzenie – dodała Anna Jakubiuk.

Szefowie Enei AZS Politechniki spodziewają się kompletu publiczności i bardzo gorącej atmosfery w zmodernizowanej hali PP. Wszyscy liczymy, że na Piotrowie powstanie prawdziwy kocioł.

SIATKÓWKA

Jak co roku pięknie oddaliśmy hołd Gołasiowi

Radosław Patroniak

Nie ma większego święta siatkówki w Wielkopolsce niż Agrobex Memoriał Gołasia. Jego 21. edycję rozegrano w miniony weekend w wypełnionej do ostatniego miejsca hali w Swarzędzu Zalasewie.

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Fragment półinałowego meczu Skra – ZAKSA (3:0)

Zwyciężyła Resovia Rzeszów, wygrywając w finale ze Skrą Bełchatów 3:0. Trzecie miejsce zajęła drużyna Berlin Recycling Volleys, pokonując ZAKSĘ Kędzierzyn-Koźle 3:1.

W półfinałach bardziej zacięte było drugie spotkanie, wygrane przez Resovię z Berlińczykami 3:1. W pierwszym górą byli Bełchatowianie, którzy ograli gładko ZAKSĘ 3:0.

– Spodziewałem się większych „gór" w półfinale, ale te na pewno pojawią się w wielkim finale turnieju – mówił Grzegorz Łomacz, rozgrywający Skry i były lider naszej kadry.

To on też wspólnie z kolegami poprowadził piątkowe warsztaty dla uczniów szkół z powiatu poznańskiego. Spotkanie z adeptami siatkówki tradycyjnie inauguruje siatkarskie święto w Zalasewie. Tak samo zresztą jak konferencja tuż przed rozpoczęciem sezonu. Na niej zawsze łamie się głos gościom, którzy osobiście znali patrona turnieju.

– Przez rok wspólnie grałem z Arkiem we włoskiej Padwie i traktowałem go jak swojego syna. Jego odejście było dla mnie wielkim szokiem. Co roku wspominamy tę wielką tragedię i co roku czujemy, że straciliśmy wartościowego człowieka, który był dopiero u progu wielkiej kariery. Dlatego zaproszenie na memoriał zawsze traktuję jako coś wyjątkowego – tłumaczył Krzysztof Stelmach, trener Skry.

W młodości Arkadiusza Gołasia miał okazję poznać także Grzegorz Łomacz. – Byłem kiedyś z nim na obozie w Darłówku. Był niezwykle spokojną i grzeczną osobą. Już wtedy każdy młody człowiek mógł czerpać z jego warsztatu garściami, bo pamiętam, że był kompletnym i bardzo utalentowanym zawodnikiem. Zresztą do dziś jest inspiracją dla wielu młodych graczy – przekonywał Łomacz, który tak jak Gołaś, wychował się w Ostrołęce.

ŻUŻEL

Polska mistrzem Europy par na żużlu. Fenomenalny Wiktor Przyjemski

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski zdobyła złoty medal mistrzostw Europy par na żużlu. WGrudziądzu Biało-Czerwoni zostawili w pokonanym polu sześć ekip. Srebro wywalczyła Łotwa, a brąz reprezentacja Czech.

Polacy przystąpili do zawodów, których stawką był tytuł mistrza Starego Kontynentu w juniorskim składzie. Biało-Czerwone barwy reprezentowali zawodnicy benaminka Ekstraligi Abramczyk Polonii Bydgoszcz Wiktor Przyjemski i Maksymilian Pawełczak oraz żużlowiec miejscowego Bayersystemu GKM-u Kevin Małkiewicz.

Początek wcale nie był wymarzony

Nasi reprezentanci zaczęli zawody od zdobycia czterech punktów w rywalizacji z Czechami, a następnie podwójnie pokonali Włochów. Po dwóch seriach prowadzili jednak Duńczycy z 10 „oczkami", mając punkt przewagi nad Biało-Czerwonymi i dwa nad Łotyszami. W kolejnych startach Polacy przegrali 2:4 z Łotyszami, ale zdobyli pięć punktów w biegu, w którym za rywali mieli duet Brytyjczyków. Po 14. wyścigu prowadziła Łotwa z 17 punktami, a 16 miała Dania i Polska.

Przed ostatnimi występami po 21 pkt mieli Łotysze i Polacy, Duńczycy - 17. Biało-Czerwoni w swoim finałowym starcie pokonali Finów 5:1. Zawody kończyła konfrontacja Danii z Łotwą, a wynik 2:4 oznaczał, że złoto zdobyli gospodarze, natomiast Duńczycy, którzy wystąpili w seniorskim składzie z Frederikiem Jakobsenem oraz Madsem Hansenem zajęli dopiero 4. miejsce.

Wynik Przyjemskiego robi wrażenie

W zawodach w Grudziądzu Polacy wywalczyli 26 punktów, z czego aż czternaście plus trzy bonusy zdobył Wiktor Przyjemski. Druga Łotwa zdobyła 25 oczek, a trzecia reprezentancja Czech zgromadziła na swoim koncie 20 punktów. Po raz pierwszy ME par zorganizowano w 2004 r.

MISTRZOSTW EUROPY PAR

1. miejsce Polska: 26 pkt.
3. Wiktor Przyjemski (3,2*,2,2*,3,2*) 14+3
4. Maksymilian Pawełczak (1,3,0,-,-,-) 4
16. Kevin Małkiewicz (3,2*,3) 8+1

2 miejsce Łotwa: 25 pkt.
7. Andrzej Lebiediew (D,2*,3,2*,3,1) 11+2
8. Francis Gusts (3,3,1,3,1,3) 14

3. miejsce Czechy: 20 pkt.
1. Jan Kvěch (2,3,2*,3,1,2) 13+1
2. Václav Milík (0,D,3,1,3,D) 7
15. Daniel Klíma - ns

4. miejsce Dania: 19 pkt.
11. Frederik Jakobsen (3,3,2,3,1,2) 14
12. Mads Hansen (2*,2*,0,1,0,0) 5+2

5. miejsce Włochy: 12 pkt.
5. Michele Paco Castagna (2,1,1,2,2,3) 11
6. Kevin Melato (1,0,0,0,0,0) 1

6. miejsce Wielka Brytania: 12 pkt.
9. William Cairns (0,-,3,0,-,1*) 4+1
10. Cooper Rushen (1,1,1,-,2,2) 7
19. Luke Harrison (0,1,0) 1

7. miejsce Finlandia: 12 pkt.
13. Antti Vuolas (2,1,2,1,3,1) 10
14. Tero Aarnio (1,0,0,D,1,0) 2

FOT. PAP

Kevin Małkiewicz, Maksymilian Pawełczak i Wiktor Przyjemski

eprasa.pl 1b80886583

REKLAMA 0010703171

POGOTOWIE

Wypadki	999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja	997
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Wodno-Kananalizacyjne	994
Pogotowie Ciepłownicze	993

UM Poznań
Informacje ważne dla mieszkańców miasta
tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej
tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,
tel. 19 445

Informacja PKP
tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań
tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,
tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska
800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,
tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,
tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,
tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej
tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia"
(czynny 24 godziny) **tel. 61 814 17 17**

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:
niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań
tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny) **tel. 61 843 01 01**

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22) **tel. 61 853 16 16**

MONAR Poznań
tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań
800 190 590
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa
801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,
tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,
tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid
tel. 222 500 115

REKLAMA 0011596345

BURMISTRZ GMINY RAWICZ

informuje,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Gminy Rawicz (ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 21), na stronie internetowej Urzędu Miejskiego Gminy Rawicz oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399), został wywieszony w dniu 8 października 2026 r., na okres 21 dni wykaz o przeznaczeniu do oddania w trybie bezprzetargowym w najem na czas określony do 3 lat, części gminnej nieruchomości o pow. 9 m², położonej w Szymanowie, oznaczonej w operacie ewidencyjnym jako działka gruntu nr 816.

REKLAMA 0011596873

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO
z dnia 9 października 2026 r.

Działając na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.) oraz na podstawie art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 t.j.)

zawiadamiam,

że na wniosek z dnia 12.08.2026 r. (data wpływu), uzupełniony w dniach 21.08.2026 r., 30.09.2026 r., 5.10.2026 r., 8.10.2026 r., Pani Agnieszki Rabskiej, pełnomocnika Burmistrza Gminy Kostrzyn, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie dróg gminnych w Czerlejnie (znak sprawy: WD.6740.55.2026.EK).
Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:
- przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano nr działek powstałych po podziale;
- pogrubionym drukiem zaznaczono działki niezbędne dla realizacji inwestycji.

Objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren:
Gmina Kostrzyn
Jednostka ewidencyjna: 302108_5 Kostrzyn - obszar wiejski
Obręb: 0003 Czerlejno
ark. 2, dz. o nr ewid. 132 (**132/1,** 132/2), 141 (**141/1**, 141/2), 142/1 (**142/3**, 142/4), 143 (**143/1**, 143/2), 146 (**146/1,** 146/2).
Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona budowa/przebudowa sieci uzbrojenia terenu i w przypadku których **nie** następuje zmiana właściciela:
Gmina Kostrzyn
Jednostka ewidencyjna: 302108_5 Kostrzyn - obszar wiejski
Obręb: 0003 Czerlejno
ark. 2, dz. o nr ewid**.** 132 (**132/2**), 143 (**143/2**), **144/3**
Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa innych dróg publicznych - ul. Skórzewska w Wysogotowie droga powiatowa 2441 P i 2443 P, w przypadku których **nie** następuje zmiana właściciela:
Gmina Kostrzyn
Jednostka ewidencyjna: 302108_5 Kostrzyn - obszar wiejski
Obręb: 0003 Czerlejno
ark. 2, dz. o nr ewid. 132 (**132/2**).
Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona budowa zjazdu (poza liniami rozgraniczającymi dróg), w przypadku których **nie** następuje zmiana właściciela:
Gmina Kostrzyn
Jednostka ewidencyjna: 302108_5 Kostrzyn - obszar wiejski
Obręb: 0003 Czerlejno
ark. 2, dz. o nr ewid**. 144/3**
Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona rozbiórka istniejących obiektów budowlanych (poza liniami rozgraniczającymi), w przypadku których **nie** następuje zmiana właściciela:
Gmina Kostrzyn
Jednostka ewidencyjna: 302108_5 Kostrzyn - obszar wiejski
Obręb: 0003 Czerlejno
ark. 2, dz. o nr ewid. **147**
Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie zatwierdzać projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany i zatwierdzać podział nieruchomości.
Z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia **12.10.2026 r.**, tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym - Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.
W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić Starostę Poznańskiego o każdej zmianie swojego adresu. Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 407, tel. 61/84-10-742), w godzinach pracy Urzędu.

Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl. Ewentualne wnioski, uwagi można składać w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu, pocztą tradycyjną bądź elektronicznie za pośrednictwem e-Doręczeń do dnia **27.10.2026 r.**

AUTOREKLAMA

strefa EDUKACJI
Edukacja w najwyższym stopniu
strefaedukacji.pl

AUTOREKLAMA

nasza HISTORIA
Nasza historia nigdy się nie powtarza
naszahistoria.pl

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Cyklinowanie bezpył. 602582486

REMONTY od A do Z 662-099-292

PORZĄDKOWE

MYCIE okien 602-511-358

STOLARSKIE

TAPICER 502113808 tanio 618105107

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURY nioski dowóz 600539790

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

eprasa.pl 1b80886583

0011596576

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w wieku 80 lat zmarł

Jan Szymkiewicz

historyk sztuki,
wieloletni kurator Galerii Sztuki Starożytnej

Z Muzeum Narodowym w Poznaniu
związany od 1977 roku.
Doprowadził do powstania Galerii Sztuki Starożytnej
i do końca interesował się jej losami.
Zależało Mu, żeby była pełna życia i zwiedzających.

Żegnamy Go z wdzięcznością
za lata pracy dla Muzeum.

Pogrzeb odbędzie się 16 października 2026 roku
o godz. 14.15 na Cmentarzu Miłostowo w Poznaniu.
Pożegnanie w kaplicy od ul. Warszawskiej.

Dyrekcja i pracownicy
Muzeum Narodowego w Poznaniu

0011596902

Jej obecność była częścią naszego domu.
Jej miłość pozostanie częścią nas.

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że 5 października 2026 roku zasnęła w spokoju

ŚP

Kazimiera Rój

nasza kochana
Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia.

Za wspólne lata, troskę i serce – dziękujemy.

Msza święta zostanie odprawiona
13 października 2026 roku o godzinie 8.30
w kościele Świętej Rodziny
w Poznaniu przy ul. Promienistej 131.

Ostatnie pożegnanie odbędzie się
tego samego dnia o godzinie 10.10
na Cmentarzu Junikowo w Poznaniu.

Pogrążeni w żałobie
córka i syn z rodzinami

Spoczywaj w pokoju.

0011596621

Z żalem przyjąłem informację, że zmarł
mój Przyjaciel

Jarosław Hrab

Składam serdeczne wyrazy współczucia
Żonie i Rodzinie
J. Małyszczyk z córką

0011596993

W dniu 7 października 2026 roku
w wieku 94 lat odeszła
nasza ukochana Mama

ś†p

Danuta Karwacka

bez reszty oddana Rodzinie,
otwarta na potrzeby innych ludzi,
anielskiej cierpliwości,
zawsze pogodna i optymistycznie idąca przez życie.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 października 2026 roku
o godz. 12.45 na Cmentarzu Miłostowskim
(od ulicy Warszawskiej).
Msza święta pogrzebowa odprawiona zostanie
w dniu pogrzebu o godz. 10.30
w kościele pw. św. Jana Bosko przy ul. Warzywnej.

Pozostaniesz na zawsze w naszych sercach
jako cudowna Mama i Przyjaciółka.

W głębokim smutku pogrążone
Ewa i Małgorzata

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

0011596991

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość,
że 8 października 2026 r. niespodziewanie odszedł

ś†p

Andrzej Lubicz

Absolwent Marcinka i Politechniki Poznańskiej

Żegnamy naszego wiernego i serdecznego przyjaciela,
dobrego ducha spotkań klasowych,
nieodżałowanej pamięci organizatora
wypadów turystycznych i spotkań biesiadnych.

Synowi i Rodzinie Zmarłego

składamy
najszczersze kondolencje.

Żegnaj, Drogi Andrzeju,

Przyjaciele z Marcinka, klasa XIa, 1956

REKLAMA 0011595820

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z dnia 6 października 2026 r.

zawiadamiające o wydaniu decyzji zmieniającej pozwolenie na budowę

Zgodnie z art. 9ac ust. 1 z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz.U. z 2025 r. poz. 1234 z późn. zm.), - zwanej dalej ustawą, oraz na podstawie art. 72 ust. 6 i 6a ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670),

zawiadamiam

że 6 października 2026 r., została wydana na rzecz PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., z siedzibą w Warszawie, decyzja nr **53/Z/26** zmieniająca, w trybie art. 36a ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane (Dz.U. z 2026 r. poz. 524 z późn. zm.), ostateczną decyzję Wojewody Wielkopolskiego nr 54/Z/24 z 24 października 2024 r. (znak: IR-V.7840.32.28.2024.11) dla inwestycji pn.: „Rozbiórka i budowa przepustu w km 65,584, w ramach zadania pn.: Rewitalizacja linii kolejowej nr 356 na odcinku Wągrowiec-Gołańcz-granica województwa".

Zatwierdzona zmiana projektu budowlanego polega na przebudowie istniejącego przepustu w km 65,584, poprzez wzmocnienie metodą reliningu, na nieruchomościach oznaczonych geodezyjnie w ewidencji gruntów jako działki o nr ewid. **11/3 oraz 11/4, obręb 0020 Laskownica, jedn. ewid. 302803_5 Gołańcz.**

Od przedmiotowej decyzji stronom postępowania administracyjnego służy odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego, w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie. Rozpoczęcie biegu terminu do wniesienia odwołania od decyzji następuje od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.
Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od **12 października 2026 r.,** tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim, urzędzie gminy właściwym ze względu na przebieg linii kolejowej, w Biuletynie Informacji Publicznej gminy oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie lokalnej.

Treść decyzji została również zamieszczona na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/Obwieszczenia od 12 października 2026 r.

Informacje o treści ww. decyzji można uzyskać telefoniczne w godzinach: poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00, bądź zapoznać się aktami sprawy w siedzibie Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, al. Niepodległości 16/18, po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia czasu, miejsca i sposobu udostępnienia akt tel. 61 854 15 89.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

REKLAMA 0011597097

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

Wójt Gminy Kwilcz

informuje,

że w siedzibie Urzędu Gminy w Kwilczu dnia 09 października 2026 r. został podany do publicznej wiadomości **wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kwilcz przeznaczonej do dzierżawy w formie bezprzetargowej (działka nr 167, położona w obrębie Miłostowo)**

Wykaz został umieszczony na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Kwilczu przy ulicy Kardynała Stefana Wyszyńskiego 23, z którego treścią można zapoznać się w godzinach pracy Urzędu: **od poniedziałki do piątku 7:30 - 15:30 oraz na stronie internetowej www.kwilcz.pl**

Wójt Gminy Kwilcz
Stanisław Mannek

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

eprasa.pl 1b80886583

PROGRAMOWO

G. 20:00

Droga Anglio

HBO

Jest rok 2016. Drużyna Anglii od lat już boryka się z problemami. Selekcjoner Gareth Southgate (Joseph Fiennes), nękany myślą, że wraz z zespołem zaliczają same porażki i nadziei na poprawę nie widać, sięga po, zdaniem niektórych, kontrowersyjne rozwiązanie. Postanawia zwrócić się po wsparcie do psycholog Pippy Grange (Jodie Whittaker). Liczy, że pod jej skrzydłami uda się zmienić mentalność graczy, a przede wszystkim – że dołają pokonać strach przed rzutami karnymi. Robi jeszcze jeden ruch, który nie wszystkim się początkowo podoba. Przed turniejem Euro w czerwcu 2021 roku pisze otwarty list do kibiców, który tytułuje „Droga Anglio" i tłumaczy w nim presję oraz oczekiwania ciążące na piłkarzach.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Celina kontynuuje działania w sprawie Justina, co budzi niezadowolenie Łukasza. Ostatecznie Brońska przekazuje dowody komisarzowi Majakowi, zwracając się do funkcjonariusza z prośbą o interwencję i pomoc. Z kolei Daniel – zdeterminowany, by zagwarantować bezpieczeństwo synowi – decyduje się na radykalny krok. Porywa i więzi Adama, kłopotliwego lokatora z domu Pyrków. Weronika i Błażej próbują pogodzić obowiązki zawodowe z opieką nad matką Modrzyckiego. Choć początkowe efekty tych starań nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, zaangażowanie Ciesielskiej ostatecznie skłania seniorkę do zmiany nastawienia i okazania dziewczynie sympatii.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Po wyprowadzce Rogowskiego Maria jest pełna wątpliwości. Kobieta nie umie odpędzić się od jednej myśli. Waha się, czy jednak nie dać mężowi kolejnej szansy – zwłaszcza, że ukochany deklaruje, że jest gotów pójść na terapię. Barbara też namawia córkę, by Arturowi wybaczyła. Rysą na szkle jest nagły przyjazd Joanny. Kobieta przyjeżdża nagle do Grabiny i żąda od Rogowskiej, by... pozwoliła mężowi odejść! To stanowi zarzewie kolejnych awantur, bo gdy o wszystkim dowiaduje się Paweł, o mało nie rzuca się na Rogowskiego z pięściami. W finale Zduński odkrywa, że Dominik Walat znów wyszedł z aresztu i jest o krok od wybuchu. W chwili kryzysu chłopaka jak zwykle wspiera Agnes pilnując, by nie popełnił błędu, który mógłby zniszczyć jego życie. Tymczasem Mateusz znów pomaga Majce i spędza z dziewczyną szalony dzień w Kozienicach.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Tadeusiak konfrontuje zeznania Kalskiej i jej córki przed panią prokurator. Ewelina wciąż utrzymuje, że to ona dźgnęła nożem męża. Robert chce, by zademonstrowała jak go zraniła, a później o to samo prosi Jagodę. Sprawa jest jasna, bo biegli są pewni, że Kalskiemu cios zadała osoba leworęczna. Mańkutem jest Jagoda, zatem Ewelina składała fałszywe zeznania. A na to jest przecież paragraf... Monika dziękuje tacie – dzięki niemu mogli zapłacić niemały zadatek na wymarzone mieszkanie. Szczęśliwi Cieślikowie jadą tam i zostają niezbyt miło powitani przez starszą panią mieszkającą naprzeciwko. Nie psuje im to radości i chęci na seks w ich nowym domu... Po wyjściu Cieślików sąsiadka wchodzi do ich mieszkania jak do siebie – z własnym kompletem kluczy! Marta ogląda w telewizji program, którego prowadzenie zbojkotowała. Fabian i Judyta goszczą szarlatana leczącego nowotwory głodówkami. Nieoczekiwanie Krawiec kompletnie zmienia nastawienie i... ośmiesza gościa! Judyta jest totalnie zaskoczona, co wygląda na wizji jak brak przygotowania. Po programie Fabian ją przeprasza i próbuje pocałować!

G. 20:30

Felicita

TVP 1

Oliwia i Alka jadą na działkę. Myśli nastolatki zajmuje jednak zgoła co innego, niż piękno natury wokół niej. Oliwka coraz bardziej martwi się o znikającego Davide i o zdjęcia, które ukrywa przed matką. Nie wytrzymuje tego napięcia i decyduje się na konkretne ruchy. Nie mogąc się sama z tym uporać, w końcu pokazuje fotografie Zośce. Pada również trudne pytanie zadane wprost: czy ojciec naprawdę je kochał i czy zamierzał je zostawić? W tych kilku słowach, pozornie prostych, zawarty jest potężny ładunek emocjonalny, z którym każda z nich musi zmierzyć się i razem, i osobno. Matka i córka wciąż bowiem mają problem z zaakceptowaniem, że ich ukochany mąż i tata de facto je oszukiwał, w żywe oczy kłamiąc. Co jeszcze więc było nieprawdą: każde „kocham" wypowiedziane do żony, do córki? Odpowiedź nie jest prosta.

eprasa.pl 1b80886583

KRZYŻÓWKA NR 157

Poziomo:
1) sportowa organizacja lotnicza,
5) kawałek tkaniny, ściereczka,
9) stolica Łotwy,
10) przenośny odtwarzacz MP3,
12) jednostka natężenia oświetlenia,
14) trudno topliwy metal szlachetny,
15) personel sklepu, zespół,
17) miasto na Górnym Śląsku w dorzeczu Wisły,
18) kosmaty koc na konia,
21) okrągłe okno charakterystyczne dla gotyku,
23) fioletowa krzewinka leśna,
28) krakowski kabaret założony przez Piotra Skrzyneckiego,
29) polski serial komediowy z podwójną rolą Cezarego Żaka,
32) odcinek drogi bez zakrętów,
36) miłośnik pięknych rzeczy,
37) na biwaku zastępuje kołdrę,
38) kierunek w sztuce po renesansie,
39) łagodzi wstrząsy w pojeździe,
40) uczeń kończący szkołę średnią.

Pionowo:
1) … Hitchcock, reżyser filmu „Ptaki”,
2) sposób zapisu obrazu cyfrowego,
3) ostrze broni siecznej,
4) przepływa przez Bydgoszcz,
5) grupa przestępcza Egona Olsena,
6) imię Holoubka, aktora z filmu „Prawo i pięść”,
7) wiosenny kwiat, żonkil,
8) najsłynniejsze *pueblos blancos* hiszpańskiej Andaluzji,
11) podawany w szarym sosie,
13) miejsce postoju karawany,
16) polowe w wojskowym namiocie,
19) wrocławski kabaret,
20) Andrzej, reżyser serialu „Czarne chmury”,
22) angielski, dwukołowy pojazd konny,
24) szeroki brzeg sombrera,
25) głębia oceanu, topiel,
26) uchwyt przy dzbanie,
27) konkurencja w strzelectwie sportowym,
29) „Dyskobol” lub „Myśliciel”,
30) stan pierwotny środowiska,
31) Biskajska lub Botnicka,
33) „… Pelikana”, film z rolą Julii Roberts,
34) Wit, twórca „Ołtarza mariackiego”,
35) rzymska bogini świtu.

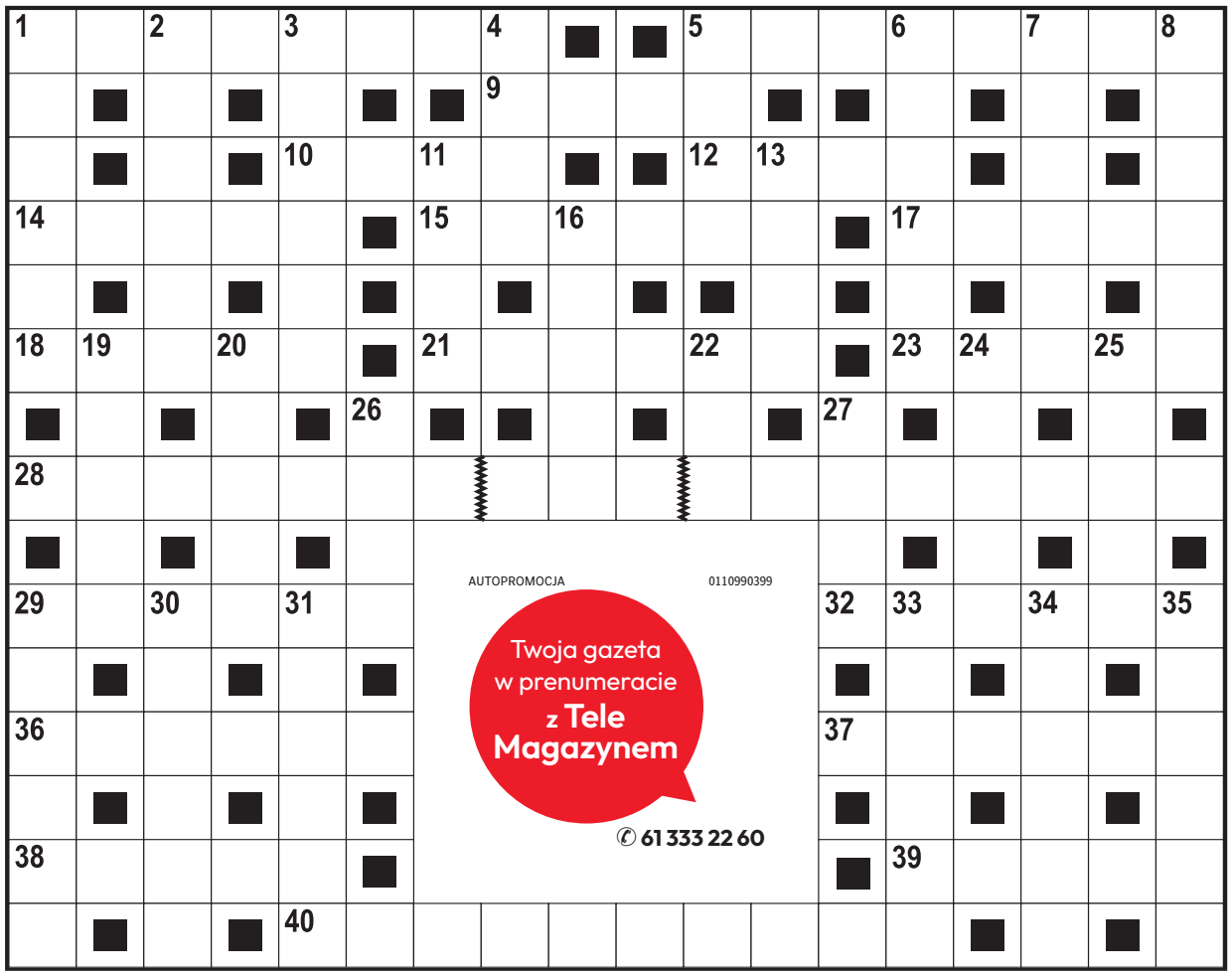

AUTOPROMOCJA 0110990399
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 61 333 22 60

ROZWIĄZANIE NR 156

H	I	B	I	S	K	U	S	■	■	A	D	A	M	C	Z	Y	K
E	■	I	■	A	■	■	C	Y	D	R	■	■	A	■	E	■	U
S	■	S	■	L	U	T	Y	■	■	A	M	U	R	■	M	■	R
T	U	S	Z	A	■	O	Z	D	O	B	A	■	Z	A	S	P	A
I	■	A	■	M	O	R	O	■	■	E	R	I	E	■	T	■	N
A	G	U	T	I	■	T	R	Z	A	S	K	■	C	H	A	R	T
■	Ó	■	W	■	O	■	Y	■	■	K	■	S	■	O	■	Y	■
U	R	N	A	■	M	A	K	S	B	A	U	M	■	M	O	D	A
■	K	■	R	■	Y							O	■	A	■	E	■
R	A	C	Z	E	K							G	Ó	R	A	L	E
E	■	Z	■	P	■							■	S	■	L	■	K
K	R	E	C	I	K							Ż	E	L	I	W	O
O	■	S	■	Z	■							■	M	■	A	■	L
R	I	N	G	O	■							■	K	O	N	G	O
D	■	E	■	D	A	L	T	O	N	I	S	T	A	■	S	■	G

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

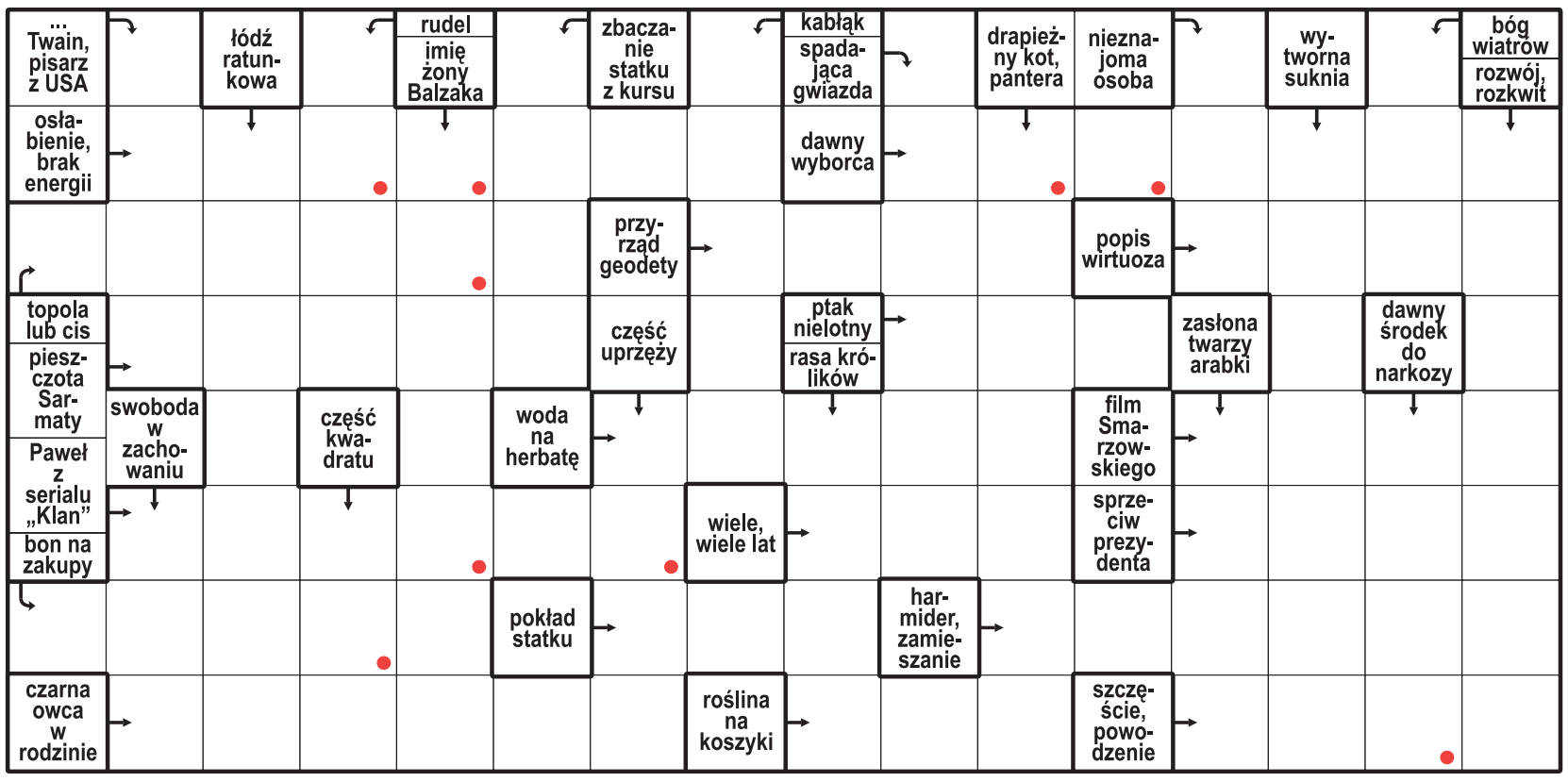

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: TELEWIZOR.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie realizuj plany. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa pomoże Ci rozwiązać problem.

Ryby (19.02 - 20.03)
Postaw na cierpliwość i harmonię. Horoskop na dziś mówi, że miły gest bliskiej osoby poprawi Ci humor.

Baran (21.03 - 19.04)
Dzień pełen inspiracji. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że przyniesie Ci ciekawą propozycję.

Byk (20.04 - 20.05)
Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i zadbać o siebie. Spokojna rozmowa z bliskimi przyniesie Ci ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś sugeruje wykorzystać okazję i zabłysnąć.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że drobna zmiana planów otworzy nowe możliwości.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj życiowej równowagi. Horoskop dzienny zapowiada, że uśmiech poprawi Twoje relacje z otoczeniem.

Panna (23.08 - 22.09)
Odważna decyzja otworzy nowe możliwości. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać intuicji.

Waga (23.09 - 22.10)
Spokojne podejście pomoże rozwiązać sprawę. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi postawić na szczerość.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny radzi wykorzystać kreatywność i nie bać się zmian.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Zadbaj o emocje. Horoskop na dziś mówi, że chwila ciszy pomoże odzyskać wewnętrzną równowagę.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi przejąć inicjatywę.

eprasa.pl 1b80886583